Numer dzisiejszy zawiera 6 stron

Rok XIV. Nr. 254 (4103)

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 16 września 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wyniki wyborów do Senatu

Wybory do Senatu, tak jak do Sejmu wprowadziły szereg ludzi nowych. Z wyborów w naszych województwach jesteśmy naogół zadowoleni. Dotyczy to w szczególności Wilna, które wybrało b. premjera i współpracownika Marszałka p. Aleksandra Prystora, a także p. Adama Piłsudskiego, wice prezydenta m. Wilna i p. Młodkowskiego. Konserwatyści i ziemianie nie wysuwali żadnej swojej kandydatury, lecz solidarnie oddali swe głosy na pp. Prystora i Adama Piłsudskiego. Zadowoleni jesteśmy również, iż przeszedł p. Młodkowski cieszący się dobrą opinją.

Były senator p. Abramowicz kandydował do Kolegjum wyborczego na delegata, ale upadł. Potem kandydował na senatora ale znów upadł. Wreszcie komisja główna wysunęła go raz jeszcze na zastępcę senatora, ale raz jeszcze upadł.

Obrady komisji głównej są tajne, lecz z tego, że komisja główna dwa razy wysunęła p. Abramowicza, a on dwa razy upadł zbierając zaledwie ćwierć głosów plenum, widać, że istniała mała rozbieżność pomiędzy tendencjami komisji głównej a plenum. — Innemi słowy, widać z tego, że p. przewodniczącemu Wyszyńskie - mu nie udało się zaprojektować takiego składu komisji głównej, któryby odźwierciadlał w zupełności nastroje zebranych.

Teraz przerzućmy się do innej dziedziny, z dziedziny wyborczej do statystycznej. Członkowie komisji głównej byli to ludzie szanowani przez ogół, a wśród nich zasiadali obywatele tej miary co Premjer Prystor, gen. Żeligowski, dyr. Falkowski, gen. Skwarczyński. Ale nam chodzi o co innego, o statystykę stosunku urzędników do nieurzędników w naszem państwie, pojmując określenie „urzędników" jaknajszerzej, włączając do niego i oficerów i działaczy samorządowych, to znaczy wszystkich, którzy z takiego czy innego tytułu otrzymują pobory z pieniędzy bądź państwowych, bądź samorządowych. Otóż na 15 osób, stanowiących komisję główną tylko **jedna osoba** należała do kategorji „z tamtej strony okienka". Wszyscy inni byli albo wyższymi, albo niższymi urzędnikami, oficerami, czy też pracownikami samorządowymi.

Nie trzeba jednak zapominać, że Sejm i Senat są to instytucje przeznaczone do tego, aby społeczeństwo płacące podatki kontrolowało machinę państwową rozporządzającą podatkami. **Cat.**

Przebieg głosowania w Wilnie

Po zebraniu delegowanych przewodniczący p. Wyszyński ogłosił nazwiska proponowanej przez siebie Komisji Głównej i zapytał, kto jest jej **przeciwny.** Podniosło się 20 rąk, więc p. Wyszyński uznał komisję za przyjętą.

Komisja ustaliła kandydatury: Aleksandra Prystora, Tadeusza Młodkowskiego i Witolda Abramowicza, ponadto tak zwane „dwudziestki" wysunęły Adama Piłsudskiego i Mikołaja Osikowskiego.

W pierwszem głosowaniu wybrano premjera Prystora, p. Młodkowskiego pozatem p. Abramowicz otrzymał — 27 gł., p. Piłsudski — 45, gen. Osikowski—37. W pierwszem więc głosowaniu obrany został Prystor.

W sprawie trzeciego kandydata zarządzono ściślejsze głosowanie, skreślając nazwisko p. Abramowicza, który otrzymał najmniej szą ilość głosów.

W głosowaniu ściślejszem p. Piłsudski dostał 62 głosy, gen. Osikowski zaś — 35. Wybrany został zatem senatorem Adam Piłsudski.

Następnie odbyły się wybory trzech zastępców. Komisja zgłosiła kandydatury Abramowicza, Osikowskiego i Teresy Zanowej, „dwudziestki" zaś kandydatury kpt. Józefa Kasperskiego z Łużek oraz ppłk. Eugenjusza Dobaczewskiego.

W głosowaniu kandydaci na zastępców otrzymali głosów: Abramowicz — 34, Osikowski — 65, Dobaczewski — 67, Zanowa — 43, Kasperski — 35. Wybrani zostali zastępcami w pierwszem głosowaniu Osikowski i Dobaczewski.

W drugiem ściślejszem głosowaniu, po skreśleniu nazwiska Abramowicza, Zanowa otrzymała — 57 głosów, Kasperski — 36. Trzecią zastępczynią została obrana Zanowa.

M/S „Piłsudski" odpłynął
w pierwszą podróż przez ocean

GDYNIA. Dziś o godz. 17-ej przy pięknej pogodzie m/s „Piłsudski" opuścił port gdyński, udając się w swą pierwszą podróż do Nowego Yorku. Statek był wypełniony do ostatniego miejsca. Wśród pasażerów znajduje się, jak wiadomo, m. in. wicemінister Koc, który wiezie odręczne pismo Pana Prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego do Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta, oraz sztychy, przedstawiające walki o niepodległość Ameryki.

Statek żegnany był przez dygnitarzy państwowych z p. ministrem przemysłu i handlu Floyar - Rajchmanem na czele, władze miejscowe, administracyjne i wojskowe, duchowieństwo oraz tysiączne rzesze publiczności. — W chwili odbijania statku od nadbrzeża, orkiestra odegrała hymn narodowy, a zebrane tłumy zgotowały spontaniczną owację, wznosząc okrzyki na cześć Rzeczypospolitej. Wokół polskiego transatlantyku skupiły się przepełnione publicznością statki, holowniki, motorówki, i jachty, odprowadzając go na redę portu.

——»«o»«——

Zenizeliści protestują przeciw monarchji

KANEA. Kongres wszystkich ugrupowań republikańskich na Krecie, który w dniu dzisiejszym rozpoczął obrady w Kanei, uchwalił, protest przeciwko ewentualnej restauracji monarchji i powziął decyzję utworzenia specjalnej organizacji do spraw obrony republiki.

M. WARSZAWA

1. **Józef Beck,** minister spraw zagr.
2. **Wacław Makowski,** profesor.
3. **Aleksander Osiński,** generał.
4. **Mieczysaław Michałowicz,** prof.
5. **Stefan Dąbkowski,** urzędnik.
6. **Jan Lewandowski,** kupiec.

ZASTĘPCY

1. **Jan Kariori,** sędzia.
2. **Anna Pohoska,** doc. uniwers.
3. **Bolesław Miklaszewski,** profesor.
4. **Stefan Bruna,** przemysłowiec.
5. **Józef Waserberger,** adwokat.
6. **Marjan Górski,** profesor.

WOJ. WARSZAWSKIE

1. **Czesław Michałowski,** minister sprawiedliwości.
2. **Jerzy Siemionkowski,** rolnik.
3. **Ks. Janusz Radziwiłł.**
4. **Michał Róg,** b. poseł
5. **Władysława Macieszyna,** działaczka społeczna.

ZASTĘPCY

1. **Zdzisław Wierzbicki,** rolnik
2. **Tadeusz Zenczykowski,** notarjusz.
3. **Witold Gorzechowski,** rolnik.
4. **Stanisław Wasiak,** prez. m. Płocka.
5. **Antoni Wawrzyniecki,** adwokat.

WOJ. WILEŃSKIE

1. **Tadeusz Młodkowski,** wizytator okr. szkoln. wil.
2. **Aleksander Prystor,** b. premjer rządu.
3. **Adam Piłsudski,** viceprezydent m. Wilna.

ZASTĘPCY

1. **Eugenjusz Dobaczewski,** ppłk.
2. **Mikołaj Osikowski,** gen. w st. spoczynku.
3. **Teresa Zanowa,** działaczka społeczna.

WOJ. NOWOGRÓDZKIE

1. **Władysław Malski,** rolnik - osadnik.
2. **Konstanty Rdułtowski,** rolnik b. senator.

ZASTĘPCY

1. **JózefGebhard Dąbrowski,** leśnik
2. **Stanisław Tomaszewski,** rolnik-osadnik.

WOJ. POLESKIE

1) **Piotr Olewiński,** urzędnik.
2. **Józef Taube** ppułk.

ZASTĘPCY

1. **Ludwik Skibiński,** major.
2. **Stanisław Wańkowicz,** rolnik.

WOJ BIAŁOSTOCKIE

1. **J. Ryszke,** rolnik.
2. **K. Terlikowski,** b. poseł adw.
3. **Kazimierz Bisping,** rolnik.

ZASTĘPCY

1. **Włodzimierz Bzowski,** rolnik.
2. **J. Lachowicz,** adwokat.
3. **Leon Gutowski,** urz. państw.

WOJ. WOŁYŃSKIE

1. **J. Jędrzejewicz,** b. premjer.
2) **M. Masłow,** b. senator.
3) **A. Staniewicz,** b. senator, adw.
4. **Tadeusz Dworakowski,** b. senator rolnik.

ZASTĘPCY

1. **Józef Sleszyński,** urzędnik.
2. **Jakób Byczkowski** dyrektor gimn. ukraińskiego w Równem.
3. **Joachim Wołoszynowski,** prezes Zw. Spółdz. „Hurt".
4. **Stanisław Starczewski.**

WOJ. LWOWSKIE

1. **A. Domaszewicz,** lekarz.
2. **Włodzimierz Dycykiewicz,** ławnik m. Lwowa.
3. **Bolesław Popowicz,** gen. bryg., D-ca O. K. Lwów.
4. **Wojciech Gołuchowski,** rolnik. b. wojewoda lwowski.
5. **Leon Kozłowski,** profesor dr., b. premjer.
6. **Władysław Pulnarowicz,** b. poseł

WOJ. STANISŁAWOWSKIE

1. **Ferdynand Zarzycki,** gen.
2. **R. Łobodycz** ks. kan.

ZASTĘPCY

1. **Antoni Jakubowicz,** rolnik.
2. **Mikołaj Liczkowski,** rolnik.

WOJ. TARNOPOLSKIE

1. **Maruszewski,** wojewoda.
2) **Stanisław Siedlecki,** inżynier.
3. **S. Łucki,** działacz społeczny.

ZASTĘPCY

1. **W. Puchała,** burmistrz m. Trembowli.
2. **Stanisław Kozłowski,** rolnik.
3. **Mikołaj Malicki,** rolnik.

WOJ. KRAKOWSKIE

1. **Mikołaj Kwaśniewski,** wojewoda poznański.
2. **Franciszek Lipiński** b. poseł.
3. **Kleszczyński,** prezes Izby Rolniczej w Krakowie.
4. **Feliks Gwiżdż,** b. poseł.

ZASTĘPCY

1. **Władysław Stryjenski,** prezes Izby Lekarskiej,
2. **Ludwik Strojek,** dyrektor Archiwum akt dawnych.
3. **Zdzisław Krudzielski,** przemysłowiec.
4. **Franciszek Górkiewicz,** rolnik.

WOJ. ŚLĄSKIE

1. **Rudolf Kornke,** kupiec.
2. **Grajek,** górnik.
3. **Pawelec,** lekarz.

ZASTĘPCY

1. **M. Wilimowski,** lekarz.
2. **R. Halfar,** wiceburmistrz.
3. **Jan Jakób Kowalczyk,** urzędnik.

WOJ. LUBELSKIE

1. **Ehrenkreutz,** profesor.
2. **Jaroszewiczowa,** działaczka społeczna.
3. **F. Lechnicki,** rolnik.
4. **J. Modrzecki,** lekarz.

ZASTĘPCY

1. **Stefan Lelek,** sędzia.
2. **J. Czerwiński,** inżynier.
3. **Liszkowski,** viceprezydent m. Lublina.
4. **J. Kobiałko,** urzędnik.

WOJ. KIELECKIE

1. **Jerzy Barański,** nauczyciel.
2. **Juljusz Jagryn Maleszewski,** płk.
3. **Roman Holewicki,** urzędnik.
4. **Stefan Rydel,** rolnik.
5. **Zygmunt Leszczyński,** rolnik
6. **Dominik Zbierski,** nauczyciel.

ZASTĘPCY

1. **Wiktor Gosiewski,** lekarz.
2. **Albin Lachowski,** rolnik
3. **Bohdan Gliński,** lekarz.
4. **Jan Figiel,** nauczyciel.
5. **Zygmunt Klonowski,** inżynier.
6. **Adolf Steihaegen,** rolnik.

WOJ. ŁODZKIE

1. **Andrzej Galica,** gen. w st. spocz.
2. **Stanisław Mankowski,** rolnik.
3. **Marjan Malinowski,** b. poseł.
4. **Aleksander Hejman - Jarecki,** przemysłowiec.
5. **Franciszek Plocek,** rolnik.

ZASTĘPCY

1. **Józef Próchnicki.** ks.
2. **Wanda Norwid - Neugebauerowa** działaczka społeczna.
3. **Jan Piotrowski** rolnik.
4. **Ignacy Nowakowski,** przemysł.
5. **Karol Algeyer,** rzemieślnik.

WOJ. POZNAŃSKIE

1. **Witold Jeszke,** adwokat.
2. **Zygmunt Głowacki,** wicestarosta
3. **Stanisław Łakiński** rolnik.
4. **Bernard Chrzanowski,** b. kurator.

ZASTĘPCY

1. **Konkiewicz,** lekarz.
2. **Juljusz Trzciński,** b. minister
3. **Taczak,** gen. w stanie spocz.
4. **Skrzetuski,** por. straży gran.

WOJ. POMORSKIE

1. **Konstanty Siudowski,** dr. działacz społeczny
2. **Stanisław Tor,** prezes Izby Przem. Handl.

ZASTĘPCY

1. **Tadeusz Seiba.** inspektor szkolny
2. **Piotr Serożyński.**

Włochy z wystąpieniem z Ligi
zaczekają do końca prac Komitetu 5-ciu

RZYM. W tutejszych kołach prasowych podają, że Włochy nie uczynią żadnego kroku do czasu decyzji Komitetu Pięciu w Genewie.

Baron Aloisi przekaże uchwały komitetu pięciu do Rzymu. Według tutejszej opinji, uchwały te będą dla Włoch, według wszelkiego prawdopodobieństwa, całkowicie niewystarczające. Baron Aloisi wraz z całą delegacją opuściłby Genewę bez wygłaszania przemówień, co jednakże nie miałoby jeszcze oznaczaćwystąpienia Włoch z Ligi Narodów. Decyzję co do samego faktu wystąpienia miałby powziąć Mussolini, ogłosić ją narodowi przez radjo w czasie wielkich zgromadzeń narodowych, zapowiedzianych przez dziennik rozkazów partji faszystowskiej przed kilku dniami.

Mussolini nie pójdzie na kompromis
bo przygotowania do wojny za dużo kosztowały

RZYM. Po wczorajszem posiedzeniu rady ministrów panuje tu ogólne przekonanie, iż Włochy nie zgodzą się na jaden kompromis, gdyj kompromis wymaga zaufania do Abisynji, a Włochy tego zaufania nie mają.

Na łamach Voce d'Italia" Virginio Gayda pisze: Włochy wydały setki miljonów lirów, wyekwipowały 200 tysięcy ludzi, aby oprzeć się naporowi abisyńskiemu. Włochy nie mogą utrzymywać wiecznie tego rodzaju wysiłków. Wszelkie kompromisy są nie do przyjęcia, gdyż poza rzeczywistością istnieje i konieczność.

121 tys. szturmowców
defiluje przed Hitlerem

NORYMBERGA. Dzień apelu i defilady szturmówek, jako organizacyj bojowych partji, stanowi punkt kulminacyjny dorocznej uroczystości kongresu partji narodowo - socjalistycznej.

Na tegoroczny niedzielny apel stanęło na bolniach podmiejskich „Luitpoldarene" 121 tysięcy umundurowanych szturmowców. Na błoniach w zwartych szeregach maszerowały poszczególne grupy szturmowców, niosąc kilka tysięcy sztandarów. Uroczysty apel rozpoczął się złożeniem hołdu pamięci pierwszych ofiar rewoucji narodowo - socjalistycznej. W poprzek długich na 500 metrów szpalerów przeszedł kanclerz Hitler w otoczeniu dwóch przywódców, następnie zaś przy dźwiękach marsza żałobnego osobiście złożył wieniec u stóp pomnika swych pierwszych poległych zwolenników. Przy odgłosie salw armatnich odbył się następnie chrzest stu nowych sztandarów partyjnych — przez dotknięcie każdego z nich t. zw. „Sztandarem Krwi", pod którym odbyła się pierwsza próba rewolucji narodowo - socjalistycznej w Monachjum w r. 1923. Aktu chrztu sztandarów dokonał osobiście kanclerz. Po przemówieniu jego apel zakończył się olbrzymią defiladą, którą kanclerz przyjmował na historycznym rynku norymberskim. Defilada trwała przeszło 4 godziny. Przechodzące oddziały witane były owacyjnie przez publiczność. Specjalny entuzjazm wzbudziły zmilitaryzowane oddziały S. S., które, pozostając obecnie w służbie czynnej, stanowią elitę wszystkich grup szturmowych ze względu na swój dobrany rasowo skład.

Wybory Kłajpedzkie
nie będą odwołane

RYGA. Premjer Tubelis w oświadczeniu opublikowanem przez litewską agencję telegraficzną, dementuje pogłoskę o istnieniu zamiaru odwołania wyborów kłajpedzkich i wprowadzeniu zmian w ordynacji wyborczej. — Premjer zapewnia, że wybory do sejmiku w Kłajpedzie odbędą się w terminie już wyznaczonym, t. j. 29 bm. na podstawie powszechnego, równego, proporcjonalnego i tajnego głosowania. Rząd litewski nie zamierza stosować w tym kierunku żadnych nowych obostrzeń.

Dziwna logika

W sobotnim „Robotniku" ukazał się artykuł p. t. „W świetle własnych reflektorów" w którym redakcja „Robotnika" ze swego punktu widzenia, oczywiście „anty - sanacyjnego" oświetlała wybory wileńskie, i mój artykuł: „Na wileńskim partykularzu". Stwierdzam, że z mego artykułu przytoczyła jedynie treść ulotek wzywających do głosowania na p. Okulicza i pozatem ani słowa.

Odrazu jednak nazajutrz, w tymże „Robotniku" spotykamy tego rodzaju zastrzeżenie:

> Z tego, że zamieszczamy przedruki zaciekłej kampanji p. Mackiewicza przeciwko p. Okuliczowi, nie wynika wcale, byśmy mieli traktować p. Okulicza, jako „czarny charakter" demoniczny wileńskiego B. B. W. R.; drukujemy te rzeczy, jako... obrazek obyczajowy środowiska „sanacyjnego" nie biorąc na siebie wcale odpowiedzialności moralnej za ich treść i formę.

Treść tego zastrzeżenia upoważniałaby mnie do wysłania do „Robotnika" następującego sprostowania opartego na przepisach ustawy:

> Nieprawdą jest żeście zamieszczali „przedruki zaciekłej kampanji p. Mackiewicza".
>
> natomiast prawdą jest żeście zaamieścili przedruki dwuch anonimowych ulotek wzywających do głosowania na p. Okulicza z których jedna dyfamowała prez. Maleszewskiego, a druga mnie.

Interesuje mnie jednak psychologja redaktorów „Robotnika". Jak widać z tekstu powyższego fakt przytoczenia przezemnie odezw dyfamujących mego sprzymierzeńca i moją własną osobę uważają ci ludzie za „zaciekłą" „kampanję" „przeciw p. Okuliczowi". Zaiste krętemi chodzi drogami logika ludzka i tajemnicze są te nici, które świadomość redaktorów „Robotnika" łączą z rzeczywistością wileńską. **Cat.**

Trzecia Rzesza ostrzega Litwę

Przemówienie kanclerza Hitlera na otwarciu Reichstagu

NORYMBERG. Oczekiwane z niezwykłem napięciem posiedzenie Riichstagu w Norymberdze rozpoczęło się punktualnie o godzinie 9-ej. Od wielu godzin tłumy oblegały gmach Kulturvereinhausu, w którym miało się odbyć posiedzenie. Gęste kordony policji i oddziałów szturmowych zamknęły dostęp do gmachu. Do sali obrad dopuszczona była tylko niewielka liczba dziennikarzy zagranicznych. Obecni zwrócili natychmiast uwagę, że sala obrad udekorowana była wyłącznie flagami ze znakiem swastyki, brak było natomiast dotychczasowej urzędowej flagi biało - czarno - czerwonej.

Punktualnie o godz. 9-ej otworzył posiedzenie premjer pruski Goering, jako przewodniczący Reichstagu, — wskazując na wstępie, iż po raz pierwszy od setek lat posiedzenie Reichstagu odbywa się w Norymberdze. Już sam ten fakt wskazuje zarówno na doniosłość ustaw, jakie będą uchwalone przez Izbę, jak i na związek, jaki istnieje pomiędzy partją a państwem.

PRZEMÓWIENIE KANCLERZA HITLERA

Następnie zabrał głos kanclerz Rzeszy Hitler, który w krótkiem, 15-minutowem, lecz niezwykle doniosłem przemówieniu poruszył aktualne zagadnienia zarówno polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej.

KONSOLIDACJA WEWNĘTRZNA RZESZY

Niemcy — mówił kanclerz — znalazły nareszcie po wiekach drogę do jedności, o której marzyły od niepamiętnych czasów. Jedność ta jest tem bardziej ważna w czasach, w których ujawniają się tak poważne kryzysy. W tych ciężkich czasach kanclerz uważa, że obowiązkiem jego jest podkreślić raz jeszcze bezwzględną wolę narodu niemieckiego ku utrzymaniu pokoju.

Konieczność tej deklaracji wynika przedewszystkiem z ciągłych fałszywych doniesień pewnego odłamu prasy światowej, która mówi bądź o zaatakowaniu Francji lub Rosji.

Celem odbudowy armji niemieckiej nie był jednakże zamiar ataku, lecz jedynie zabezpieczenie wolności Niemiec. Nie pragniemy też być w żadnym wypadku wciągnięci w jakiekolwiek międzynarodowe komplikacje — podkreślił kanclerz. — Z tem większą też troską obserwuje naród niemiecki wypadki, rozgrywające się na Litwie.

OSTRE SŁOWA POD ADRESEM LITWY

W tem miejscu kanclerz przedstawił w jaskrawych barwach sytuację, w jakiej znajduje się obecnie mniejszość niemiecka w Kłajpedzie.

Następnie podniesionym głosem kanclerz wypowiedział następujące słowa: „Wielki naród zmuszony jest patrzeć, jak małe państwo gnębi jego obywateli. Demarche mocarstw pozostało dotychczas bezowocne. Na wypadki te zwracamy bardzo baczną uwagę i z goryczą przyglądamy się im, zwracając również uwagę Ligi Narodów, aby strała się opanować sytuację, zanim nie zajdą wypadki, które ze wszechmiar mogłyby być pożałowania godne.

Zapowiedziane w Kłajpedzie wybory stanowią jeden wielki akt gwałtu. Rząd Rzeszy domaga się, aby Kowno wydało odpowiednie zarządzenia, zabezpieczające prawa mniejszości niemieckiej.

Kanclerz wskazał na paradoksalną sytuację, w której naród 65-miljonowy patrzeć musi bezczynnie na brak poszanowania swych praw przez niewielki, paromiljonowy naród.

ATAK NA MOSKWĘ

Po tym niezwykle ostrym zwrocie pod adresem Litwy kanclerz zwrócił się pod adresem Moskwy i komunizmu. Stwierdzając, że ogniskiem podżegającem narody był komintern, obradujący w Moskwie, kanclerz zaznaczył, że rząd Rzeszy zdecydowany jest przeciwstawić się jaknajkategoryczniej wszelkim zakusom komunistów w Niemczech.

USTAWODAWSTWO ANTYŻYDOWSKIE

Następny ustęp mowy kanclerza poświęcony był polityce wewnętrznej. Przechodząc od zagadnienia komunistycznego do wskazania, że żydowskie elementy na całym świecie współpracują z kominternem moskiewskim, przypomniał kanclerz zajścia, które zdarzyły się w porcie nowojorskim z niemieckim parowcem „Bremen". Wszystkie te zakusy i zamachy, dokonywane zarówno poza granicami Rzeszy, jak i w samych Niemczech, zdają się wskazywać na planową akcję żydowską. Jako odpowiedź na to nie pozostaje nic innego, jak tylko ustawowa reglamentacja, która będzie jednorazową, lecz wieczystą reglamentacją stanowiska żydów w niemczech.

Na zakończenie wskazał kanclerz na ustawy, które przedłożone zostały członkom Reichstagu do przyjęcia przez plenum.

SWASTYKA GODŁEM PAŃSTWA

Po kanclerzu zabrał głos premjer pruski Goering. Podkreślił on znaczenie ustaw, które przedstawione zostają do przyjęcia przez Reichstag i uzasadnił w dłuższem przemówieniu ich konieczność.

Pierwsza z tych ustaw, ujęta w czterech punktach, dotyczy wprowadzenia jako sztandaru państwowego Rzeszy swastyki partyjnej. Ustawa przewiduje, że barwami Rzeszy pozostają dotychczasowe barwy czarno - biało - czerwone. Flagą narodową i handlową jest flaga partyjna ze swastyką. Paragraf trzeci ustala, że kanclerz ustanowi flagę dla Reichswehry i przeprowadzi wprowadzenie jej w armji w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

OBYWATELSTWO RZESZY

Druga ustawa o obywatelstwie Rzeszy reguluje zasady, na których uzyskać można obywatelstwo niemieckie. Jednym z zasadniczych punktów jest krew niemiecka i aryjska oraz lojalne ustosunkowanie się do państwa niemieckiego.

CZYSTOŚĆ ARYJSKA

Trzecia ustawa nosi tytuł: „Ustawa o obronie krwi i czci niemieckiej". Ustawą, ujęta w 7-miu paragrafach, wprowadza zakaz małżeństw mieszanych między Niemcami a żydami.

Wszystkie te ustawy otrzymały moc obowiązującą z dniem ich ogłoszenia. Ustawy były przyjęte jednomyślnie, ustawa zaś, dotycząca reglamentacji położenia żydów w Niemczech, przyjęta była niemilknącą burzą oklasków.

Na tem zamknięte zostało posiedzenie Reichstagu, które trwało zaledwie trzy kwadranse. Po odśpiewaniu hymnów państwowych członkowie parlamentu rozeszli się, witani owacyjnie na ulicy przez oczekujące ich tłumy.

WĘGIERSKA „NIEBIESKA KSIĘGA"

RÓWNOŚĆ PRAW I REWIZJE TRAKTATÓW

BUDAPESZT. ąd ogłosił „niebieską księgę" o swej działalności w ciągu ostatnich trzech lat. Przedstawiając program rządowy w przewidywaniu rychłych narad międzynarodowych, „niebieska księga" stwierdza, iż „rząd jest doskonale przygotowany do przyszłych rokowań, w czasie których reprezentować będzie z godnością interesy Wzgier, aby w porozumieniu z innemi państwami przyczynić się do konsolidacji Europy, licząc na poparcie państw, których przyjaźń wobec Węgier przejawiła się bez żadnych zastrzeżeń w przeszłości. We wszystkiem tem rząd węgierski pragnie utrzymać następujące punkty: 1) osiągnięcie pomyślnych wyników na drodze do utrzymania pokoju w Europie, 2) 2) utrzymanie istniejących stosunków przyjaźni z innemi państwami, 3) wyjaśnienie zagadnienie rewizji traktatów, 4) ochrona praw mniejszości węgierskich, 5) uznanie równości praw Węgier, 6) Uwzględnienie gospodarczych i finansowych potrzeb Węgier na terenie międzynarodowym.

DEPESZE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Przegraliśmy pięknie

Niemcy — Polska 1:0

BERLIN. Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy wygrali nieznacznie Niemcy w stosunku 1:0. Na zawody do Wrocławka przybyło wiele pociągów popularnych ze wszystkich stron Rzeszy. Zebrało się 45.000 widzów. Po odegraniu hymnów narodowych i przemówieniach rozpoczęto właściwą grę, która obfitowała w ciekawe momenty. Niemcy niewątpliwie przeważali technicznie nad Polakami, nasi jednak walczyli niesłychanie ambitnie i ofiarnie.

Atak nasz, który zresztą nie był najlepszą częścią drużyny, potrafił wyzyskać wszystkie słabe strony przeciwnika. Koncertową grę pokazał Albański w bramce, a przedewszystkiem najlepszy gracz na boisku — Martyna. Jemu drużyna polska zawdzięcza nieznaczną porażkę.

Zaledwie raz udało się kierownikowi ataku niemieckiego, Conenowi, przedrzeć przez obronę polską i zdobyć jedyną decydującą bramkę. W ostatnich 10 minutach Polacy starali się za wszelką cenę wyrównać, Niemcy jednak zastosowali system defensywny, grając wyraźnie na czas. Publiczność okazała wyraźnie niezadowolenie z gry niemieckiej drużyny w ostatnim kwadransie, gdyż pragnęła podwyższenia wyniku. Należy podkreślić, że gra prowadzona była przez cały czas fair. Sędziował bardzo dobrze Ohloson.

Zawody o puhar Gordon-Benneta

Start 13 balonów w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. Drugi dzień zawodów Gordon - Benneta 1935 r. i meeting lotniczy odbyły się przy pięknej pogodzie.

Na zawody przybyyi członkowie rządu i korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele władz. Trybuny wypełniły tysiące warszawian i przybyłe wycieczki ze wszystkich stron Polski. Na lotnisku zabiwakowano również setki samochodów i motocykli, które brały udział w rajdach gwiaździstych do Warszawy.

Zawody rozpoczęły się o godz. 12 konkursami szybowców ciągnionych na linach przez samoloty. Pierwsze miejsce tu zdobył Kocjan, przebywając w powietrzu 29 minut.

W wyścigu samolotów różnych typów na trasie Mokotów, Ochota — Okęcie zwyciężył Orliński na samolocie Super — P. Samolot ten wystartował ostatni a przybył pierwszy na metę. — Potem popisywali się akrobaci, oraz wyleciał płk. Stachoń na wirowcu (auto giro), oraz popisywali się jeszcze inni na RWD-ziakach.

O godz. 18. 30 przybył na lotnisko premjer Sławek, a w chwilę potem P. Prezydent Rzeczypospolitej. Zawody balonowe zainaugurował w zastępstwie nieobecnego ministra Butkiewicza, wice minister Bobkowski.

Młode lotnictwo polskie, ale mające za sobą chlubne czyny sportowe, zmierza się obecnie w walce o znaszczytną palmę zdwycięstwa z najznakomitszymi zawodnikami Belgji, Holandji, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Szwajcarji. W zakończeniu wiceminister ogłosił 23-cie zawody balonów wolnych o puhar imienia Gordon Benneta za otware. Po przemówieniu wiceministra orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę" i wypuszczono kilkuset gołębi pocztowych. Pierwszy z balonów wystartował belgijski „Bruxelles" a ostatni 13-ty polski „Polonia". Podczas startu poszczególnych balonów grano hymny narodowe odpowiednich państw. Pozatem wystartowały jeszcze polskie balony „Syrena" ze stacją radjową i „Legjonowo" z pocztą lotniczą.

Lekkoatletyczny trójmecz w Katowicach

KATOWICE. Lekkoatletyczny trójmecz wygrała drużyna wrocławska, — mając 132 pkt.

2) Śląsk polski — 110 pkt.,

3) Śląsk niemiecki 78 pkt.

Poza konkursem biegała na 100 m. Walasiewiczówna. Mając słabe współzawodniczki uzyskała czas 12,1. Kwaśniewska rzuciła oszczepem 40,68.

—::—::—

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Krakowa

KRAKÓW. W Krakowie na Wiśle odbyły się międzyklubowe regaty wioślarskie o mistrzostwo Krakowa.

Z poza Krakowa był bydgoski KKW i Jerzy Keppel z wileńskiego AZS. Ten że Keppel zmierzył się z Veroynem w jedynkach o mistrzostwo Krakowa, lecz w połowie drogi zaprzestał wiosłować, w chwili, gdy go mijał Verey, tłumacząc się zalaniem przez falę, spowodowaną motorówką. Verey miał czas 3:20.

Jugosławja bije polskich tenisistów

WARSZAWA. Po trech dniach mecz tenisowy Zagrzeb — Legja warszawska zakończył się zwycięstwem Jugosłowian 4:0. Wittman przegrał z Palladą 7:5, 6:4, 6:4, a mecz Tłoczyński — Kukuljevic przerwali sędziowe z powodu ciemności przy stanie 6:3, 5:7, 2:6, 6:1, 6:6. Puhar ufundowany przez t-wo polsko - jugosłowiańskie zdobyli Jugosłowianie.

Mecz piłkarski Łotwa — Polska 3:3

ŁÓDŹ. W międzypaństwowym meczu piłkarskim rozegranym w Łodzi po między reprezentacjami Polski i Łotwy Polacy z trudem uzyskali wynik remisowy 3:3 (0:2).

Drużyna polska grała bardzo słabo do przerwy, łotewska zaś nadspodziewanie dobrze. Natomiast gościom zabrakło w końcodwych minutach spotkania sił, co wykorzystali Polacy.

Przebieg meczu był taki: W 25 minucie Łotwa zdobywa bramkę przez Skinksa, a w 28 minuiie Peterson (Łotwa) ustala wynik do przerwy.

W drugiej minucie po przerwie Smorzek zdobywa pierwszego gola dla barw polskich. W 5 minucie Malczyk uzyskuje wyrównanie. Wynik taki trwa 15 minut, w której Warners (Łotwa) strzela trzecią bramkę. W 20 minucie Borowski ustala wynik dnia. Widzów 15 tysięcy. Sędziował Frankensztejn.

—::—::—

MECZ BOKSERSKI W KARSZAWIE

WARSZAWA. W meczach o mistrostwo drużynowe Warszawy w A-klasie bokserskiej Polonja pokonała CWS 9:7, Makabi zwyciężyła w takim samym stosunku 9:7 Gwiazdę, a Skoda pokonała Fort Bema 9:6.

Jugosławja otrzymuje historyczny rękopis

Poseł niemiecki w Belgradzie von Heeren (w środku) wręczył jugosłowiańskiemu prezydentowi ministrów Stojadinowiczowi rękopis kodeksu praw z czasów staroserbskiego cara Duschana, który rządził w 14-ym wieku. Dokument dostał się w niemieckie ręce w roku 1914, gdy żołnierze niemieccy uratowali go z płonącego wagonu.

Pod znakiem motoryzacji

Rok rocznie, mimo pacyfistycznego przelewania z pustego w próżne, jak za dawnych dobrych przedwojennych czasów, Europa sprawdza na jesieni stan swych sił zbrojnych. Niedawno zakończyły się wielkie manewry we Włoszech, Czechosłowacji i Niemczech, trwają jeszcze we Francji i Anglji, której flota została skoncentrowana na Atlantyku w pobliżu Gibraltaru. Wszystkie te ćwiczenia odbywały się i odbywają pod znakiem motoryzacji i mechanizacji środków walki. Pod tym względem manewry jesienne 1935 roku będą miały doniosłe znaczenie, od wyników bowiem doświadczeń zależy, nie tylko dalszy kierunek zbrojeń, lecz i nowa organizacja wojsk oraz zmiana taktyki wojennej.

Zwłaszcza manewry francuskie były poświęcone w całości wypróbowaniu oddziałów zmotoryzowanych połączonych w większe jednostki taktyczne. Terenem wojny na niby były piękne faliste pola Szampanji, które już tyle razy w historji były miejscem krwawych zapasów. Tu pod Fere Champanois w dniu 13-go marca 1814 roku rozegrał się zaciekły bój pomiędzy arjergardami Napoleona a pułkiem kozaków leib - gwardji; w sto lat później posyłały stąd ciężkie baterje niemieckie druzgoczące pociski na Reims. Tu nad Marną rozstrzygnęły się w pierwszym roku losy wojny światowej, tu pod błotami St. Goud zatrzymała się armja Bulowa. Dziś po latach 25 jeszcze tu i ówdzie zobaczyć można szczątki schronów i głębokie rowy znaczące kierunek okopów niemieckich.

Ćwiczenia w Szampanji obejmowały front szerokości 30 — 40 klm. głęboki na 200 klm. na ogólnej osi Rèthel - Beyre - Epernej Fère Champanois. Większe miasta i węzły drogowe jak Reims i Chalons sur Marne znalazły się poza pasem ćwiczeń.

Założenie manewrów było następujące: strona „czerwona" w składzie jednej dywizji zmotoryzowanej i uzupełnionej artylerją pod dowództwem znanego w Polsce gen. Faury zajęła pozycje na Marnie i rz. Vesle, strona „niebieska" pod wodzą gen. Guitry w składzie dwóch dywizji całkowicie zmotoryzowanych miała za zadanie zdobyć przeprawy i odrzucić przeciwnika wgłąb. Ogółem walczące siły wynosiły 30 tysięcy ludzi i z górą 3 tysiące maszyn od małych i zwinnych tankietek i samochodów pancernych do ciężkich czołgów. Każda armja posiadała pozatem odpowiednią ilość samolotów myśliwskich i bombardujących. Po raz pierwszy w dziejach wojskowości w ćwiczeniach nie brały udziału konie, mimo, że każda armja posiadała jednostki kawaleryjskie. — Konia jednak wyparł motor a pancerz kirasjerski zastąpiły stalowe pancerze samochodów i czołgów. W drugim dniu ćwiczeń naruszono zasadę wyłącznie zmotoryzowanych manewrów przez dodanie gen. Faury brygady spahisów w celu wyjaśnienia czy w warunkach nowoczesnej walki kawalerja nie utraciła bojowego znaczenia. Ćwiczenia dały odpowiedź pozytywną: koń jeszcze nie został zdystansowany przez motor, brygada spahisów prowadząc bój opóźniający potwierdziła to w zupełności.

Przebieg manewrów śledzili z zainteresowaniem licznie reprezentowane delegacje wojskowe państw obcych m. in. nasza z gen. Malinowskim na czele oraz dziennikarze, których relacje drukuje prasa francuska na czołowych miejscach.

Z prasy polskiej jedynie zdaje się „Polska Zbrojna" miała swego przedstawiciela, którego interesujące korespondencje czyta się z niesłabnącą uwagą. Oto np. opis natarcia „niebieskich".

Natarcie wchodzi do lasu... który nim był niegdyś.

Las jest właściwie tylko na mapie.

W terenie krzaki i zarośla wyrosłe w miejscu dawnych okopów niemieckich. Teren zryty łopatą niemieckiego piechura i pociskami francuskiej artylerji.

Biały kamień wapienny, nieporosły nawet trawą, świadczy po dzień dzisiejszy o odbytych tu niegdyś zmaganiach.

Gdzie niegdzie wejścia do podziemnych schronów ze spróchniałemi okrąglakami.

Lasu bronią Spahisi.

Ciemne, ogorzałe na słońcu twarze, na głowie malownicze turbany koloru ciemnego piasku, takiegoż koloru płaszcz, coś w rodzaju burnusu.

Żołnierz zawzięty i uparty. Nie widać ich prawie. Ukryci po rowach i lejach, przykryci gałęziami; strzelają mało, zato na bliską odległość. — Na drogach i przesiekach ustawili przeciwpancerne działka, świetnie zamaskowane; poza tem flankują je ogniem c. k. m. i r. k. m.

Przed czołgami, które zwolna przez las torują sobie drogę, wymijając leje i okopy, Spahis nie wieje.

Przypadnięty na dnie rowu, zamaskowany gałęziami lub trawą, tak, że na kilka kroków zauważyć go trudno, czatuje na piechotę, z którą podejmuje walkę.

Piechota nacierająca walczy ze Spahisami w lesie.

Czołgi poszły dalej.

Wyszły na stanowiska baterji. —

Te zawczasu wydzieliły po jednem dziale na baterje do obrony przeciwczołgowej, podciągają do dział ciągniki i szybko uchodzą ze stanowisk.

Za artylerją wycofują się kłusem Spahisi; to osłona artylerji.

Dalej na lewo słychać gwałtowny ogień piechoty. To naciera 12 dywizja piechoty na lewe skrzydło ugrupowania generała Faury.

Łoskot motorów lotniczych w powietrzu, łoskot motorów na ziemi.

Z uczynionego przez broń pancerną w ugrupowaniu obronnem wyłomu ruszają szwadrony samochodów pancernych i czołgów w kierunku skrzydeł, by ten wyłom rozszerzyć; część ściga naprzełaj Spahisów i zajmuje najbliższy horyzont i tuż za nim położoną wioskę.

Gen. Faury podciąga swe czołgi, odtwarza odwody i rzuca je do przeciwnatarcia, wychodzącego na lewe skrzydło natarcia.

Wtem rakieta z samolotu. Czerwony dym. — To koniec pierwszej fazy ćwiczeń i odpoczynek dla wojsk.

* * *

Ćwiczenia francuskie dostarczą niewątpliwie wiele cennego materjału dla fachowców. Sztuka wojenna jest sztuką doświadczalną i każda teorja przed jej zastosowaniem wymaga bardzo starannego i skrupulatnego sprawdzenia w praktyce. Zbyt pośpieszny np. sąd wydany o kawalerji, że może ją zastąpić samochód pancerny lub zwinna tankietka nie znalazł potwierdzenia mimo, że manewry odbywały się w kraju, gdzie kwestja dróg tak dobrze, jak nie istnieje. W krajach natomiast o słabo rozbudowanej sieci komunikacyjnej, dużych przestrzeniach leśnych i t. p. koń jeszcze długo będzie niezastąpionym towarzyszem żołnierza.

Esquire.

——»«o»«——

DODATEK ILUSTROWANY

Kanclerz Hitler w Norymberdze

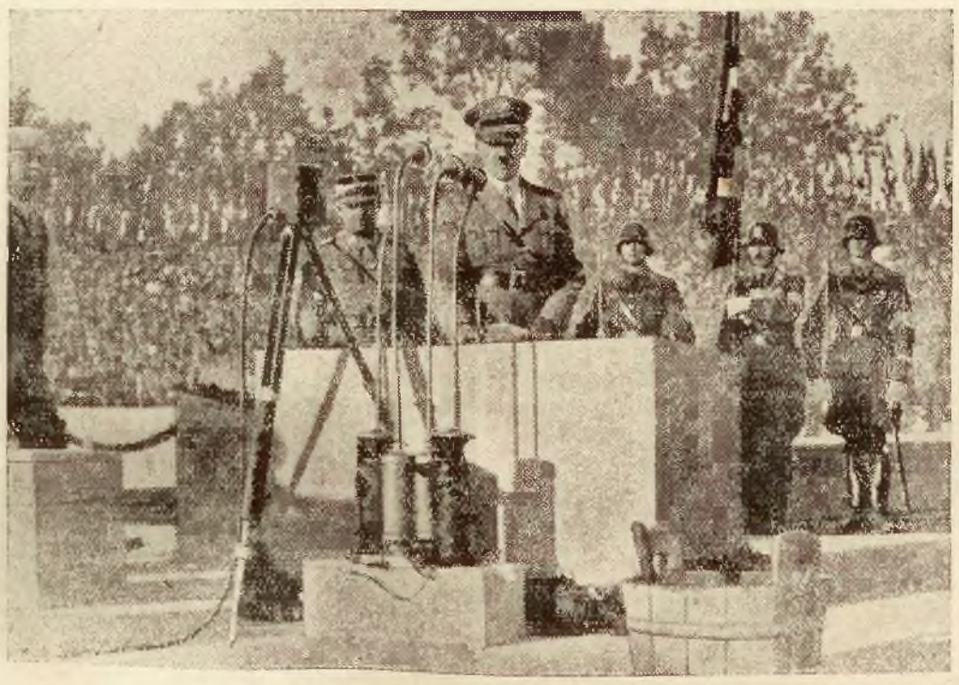

Kanclerz Hitler, podczas uroczystego układania kamienia węgielnego pod największą halę świata, jaka będzie wybudowana dla uroczystości „Dnia Partyjnego" w Norymberdze.

Dar m. Wiednia dla Muzeum Wojska w Warszawie

W sobotę dnia 14 b. m. odbyło się w Muzeum Wojska wręczenie obrazu, ofiarowanego Muzeum przez m. Wiedeń Wręczenia dokonał poseł austrjacki w Warszawie Höffinger. Na zdjęciu: poseł Höffinger i członkowie poselstwa, delegat kierownik Min. Spr. Wojsk. gen. Bończa - Uzdowski, dyr. Potocki z M. S. Z. oraz dyrektor Muzeum Genibarzewski przed obrazem, ofiarowanym Muzeum, przedstawiającym widok na historyczny Kahlenberg.

Prezydent Francji bierze udział w manewrach w Szampanji

Od lewej Prezydent Lebrun, minister wojny Fabry i generalisimus gen. Gamelin.

Święto narod. socjalistów w Niemczech

Na zakończenie Kongresu narodowych-socjalistów w Norymberdze odbył się wieczorem na placu Adolfa Hitlera wspaniale iluminowanym, koncert orkiestr wojskowych. Na zdjęciu plac Adolfa Hitlera w Norymberdze podczas wieczornej uroczystości.

Powitanie 36 p. p.

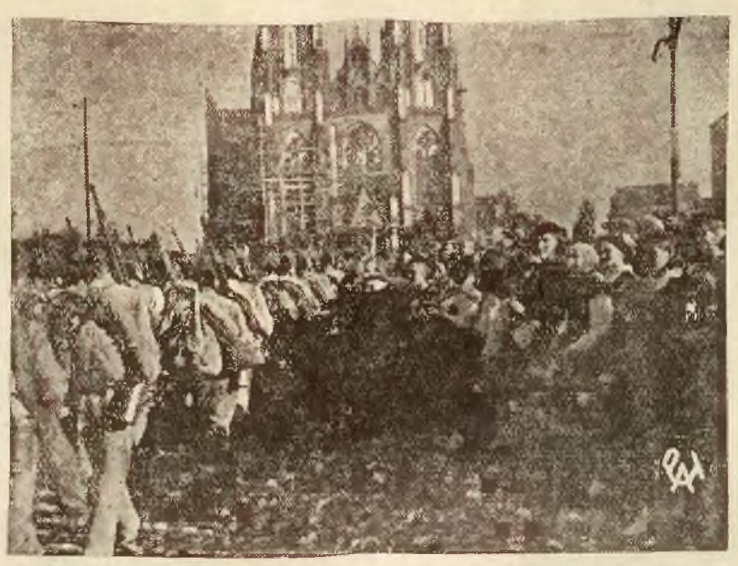

Powitanie na ulicach Pragi powracającego z dorocznych ćwiczeń 36 p. p. Legji Akademickiej.

Widok na port Maltę

Anglicy umacniają ostatnio port Maltę i koncentrują tam jednostki swej floty śródziemnomorskiej.

Dekoracja oficerów armji francuskiej i niemieckiej

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły udekorował w ub. piątek przybyłych do Polski na manewry Szefa Sztabu Generalnego Belgji gen. Van den Bergena, generała francuskiego Poupinela oraz dwóch wyższych oficerów armji francuskiej — orderem „Polonia Restituta". — Na zdjęciu — gen. Rydz Śmigły (w środku), kierownik Min. Spr. Wojsk. gen. Kasprzycki oraz dekorowani oficerowie armji francuskiej i belgijskiej.

Katastrofa w tunelu kolei podziemnej w Ameryce

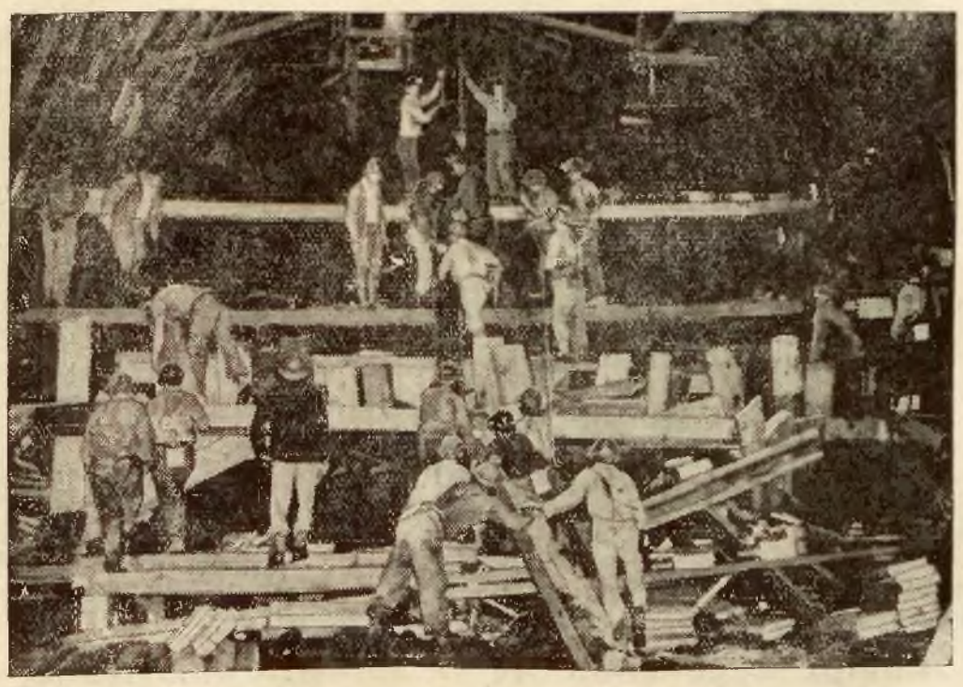

Tunel kolei podziemnej w Contra Costa County w Kalifornji, runął w czasie budowy grzebiąc sześciu robotników. Tylko trzech z nich zdołano wydobyć z pod gruzów, ciężko rannych. Trzej inni zostali zabici.

Deportacja więźniów na Guyanę

W tych dniach wyruszył z Francji do Guyany transport 673 więźniów. Na zdjęciu — więźniowie w porcie Ile de Re, pod eskortą wojsk senegalskich. W owalu — statek — więzienie „La Martimière" na którym skazańcy odbywają drogę do Guyany.

DZIEŃ PARTYJNY W NORYMBERDZE

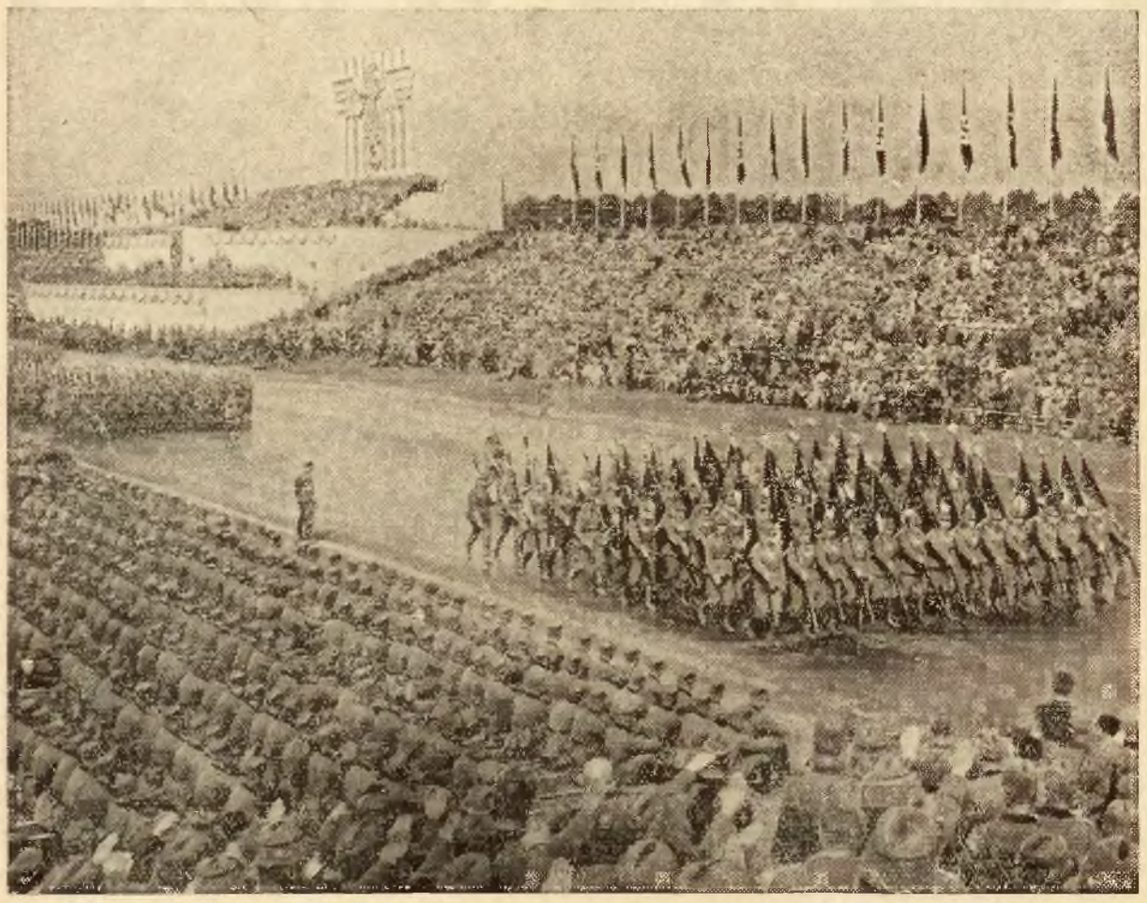

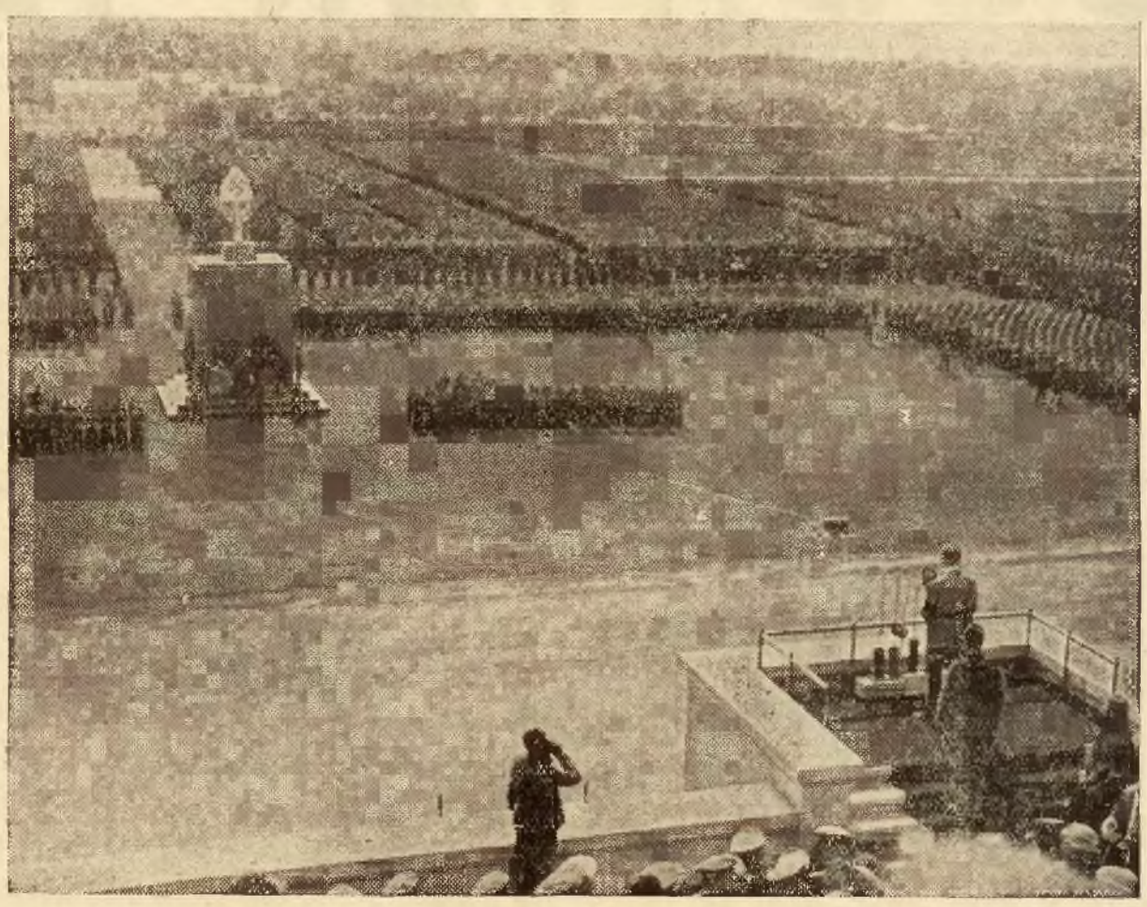

Angielski min. spr. zagr. w Genewie

Sir Samuel Hoare (z prawej) angielski minister spraw zagr. przybył do Genewy. Na lewo delegat Włoch bar. Aloisi, w głębi minister dla spraw Ligi Narodów Eden.

Goście „Dnia partyjnego" w Norymberdze

Członkowie angielskiego „Imperial Fascists Legion", którzy przybyli jako goście, by wziąć udział w niemieckim dniu partyjnym. —

Odwołanie procesu Hauptmanna

Przed sądem amerykańskim rozpoczął się proces odwoławczy Hauptmanna, oskarżonego o zamordowanie dziecka pułk. Lindbergha. Na zdjęciu Hauptmann, w prostokącie — mały Lindberg.

DYPLOMATA ABISYŃSKI

Abisyński chargé d' affaires w Rzymie Negadreas Jusus Afework ze swą małżonką Włoszką, na tle portretu cesarza Abisynji.

Nowy krok ku monarchji w Grecji

Prezydent republiki greckiej Zaimis, który ustąpił, aby zaprotestować przeciw manifestowi monarchistycznemu

Prezydent ministrów Tsaldaris zwolennik demokratycznej monarchji

—»«o»«—

75-lecie śmierci Schapenhauera

Niemiecki filozof Artur Schopenhauer, którego filozofja miała znaczny wpływ na obraz filozoficzny świata, zmarł 21 września przed 75 laty.

Anglja wypowiada się w sprawie abisyńskiej

Angielski minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare podczas wygłaszania swej mowy w Genewie.

Z uroczystości 20-lecia wymarszu bataljonu POW. w Warszawie

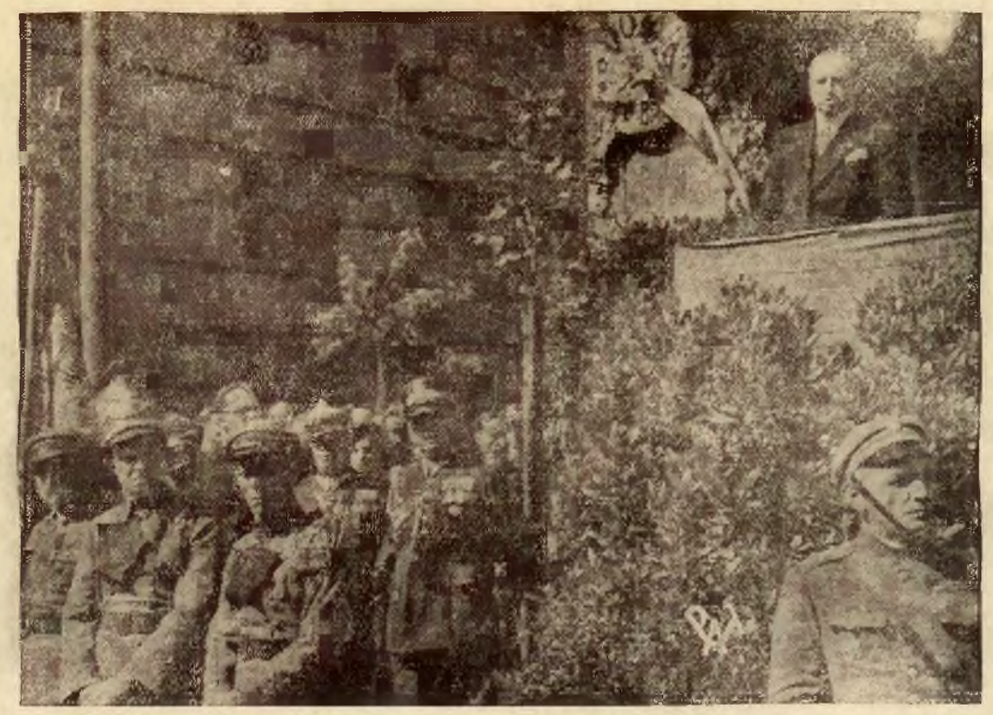

Minister Starzyński przemawia podczas uroczystości przemianowania ulicy Żórawiej na ulicę Zulińskiego dowódcy bataljonu warszawskiego P. O. W.

Wobec nowego sezonu teatralnego

Za dwa tygodnie zostaną wystawione w nowej, twórczej inscenizacji „Damy i huzary“ Fredry. Rozpocznie się nowy sezon. Czas więc na podsumowanie dokonanych wysiłków i na złożenie deklaracji na przyszłość. Nic więc dziwnego, że dyr. Mieczysław Szpakiewicz zwołał konferencję prasową i wystąpił wobec owych przedstawicieli prasy nietylko z programem przyszłych prac, ale i ze swego rodzaju deklaracją ideologiczną.

Teatr i prasa, — aktorzy i recenzenci... Dałoby się wiele powiedzieć o tych dwóch czynnikach, kształtujących opinję publiczną!... Czasem są one zgodne, częściej — stanowią dwa niemal wrogie obozy.

W przemówieniu dyr. M. Szpakiewicza, skierowanem pod adresem przedstawicieli prasy, brzmiały nuty skargi i protestu, ale ostatecznie... jakoś było, jakoś będzie, bo gdzie indziej jest o wiele gorzej.

Prasa wileńska — co tu gadać — jest potęgą, jeżeli przynajmniej sądzić z ilości teatralnych recenzentów, którzy zostali zaproszeni na konferencję! Któżby przypuszczał, że w Wilnie jest tak dużo (przeszło dwudziestu!) recenzentów teatralnych!...

Konferencja teatralna oświetliła dorobek teatru z lat ubiegłych i rzuciła światło na zamierzenia, dotyczące najbliższej przyszłości.

Teatr miejski pod dyrekcją M. Szpakiewicza ma za sobą wysiłek niełada i może nieraz wykazać się wystawieniem sztuk pierwszorzędnych pod względem literackim oraz inscenizacyjnym. Cztery lata pracy dyr. M. Szpakiewicza nie były latami jałowemi: dość wspomnieć „Zygmunta Augusta“ — Wyśpiańskiego, który zdobył aż trzy nagrody, na konkursie ogólno - polskim, zorganizowanym z okazji jubileuszu Wyspiańskiego.

Repertuar w ciągu tych czterech lat, rzecz jasna, nie mógł być równy, ale teatr w swym dorobku ma wielką ilość pozycyj pierwszorzędnych, któremi może się poszczycić. W tym czasie zostały wystawione takie sztuki, jak Horsztyński, Róża, Wieczór trzech króli, Nitspodzianka, Ptak, Wesele, Zygmunt August, Don Carlos, Przepióreczka, Wróg ludu, Pan Geldhab, — Zemsta, Śluby panieńskie, Skąpiec, Chory z urojenia, Igraszki Skapena, Hamlet, O zmartwychwstanie, Dziady i in.

To są pozycje, chlubnie świadczące o twórczej ambicji teatru i o jego szlachetnym wysiłku artystycznym.

W sezonie 1934/5 odbyło się 480 przedstawień, w tem 71 szkolnych, — Ilość widzów wyniosła 215.116, co stwierdza zwiększenie frekwencji, sięgające 12 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Objaw pocieszający. —

Teatr dokonywa rzetelnych wysiłków, aby udostępnić przedstawienia jak najszerszym masom. Ceny biletów już zostały zniżone do 50 proc. w stosunku do cen poprzednich. Frekwencja wzrasta, — więc pomimo zniżonych cen i niezwykle małych subwencyj teatr spłaca długi, ciążące na nim w spadku po ZASP-ie i dziś dług wynosi tylko 18 tysięcy, choć w roku ubiegłym przekraczał 35 tysięcy.

Zamierzenia na rok przyszły są podobne do zamierzeń zeszłorocznych pod tym względem, że teatr będzie dążył do przeforsowania szeregu arcydzieł literackich, nie mogących jednak liczyć na powodzenie wśród tłumów.

Z repertuaru wielkiego są przeznaczone do wystawienia w nowym sezonie Wesele Figara (na 150-lecie teatru wileńskiego), Makbet lub jakaś inna tragedja Szekspira, Rewizor i in. Poszukuje teatr sztuk nowych, dążąc do prapremjer. W roku zeszłym były cztery prapremjery sztuk: A. Górskiego, M. Grabowskiej, Druckiej - Lubeckiej i Z. Marynowskiego. W sezonie nowym projektowane są prapremjery sztuk Jasnorzewskiej, Moraw - skiej, Piechala i kogoś z biorących udział w konkursie, zorganizowanym przez Polską Akademję Literatury.

Do wystawienia też przeznaczone conajmniej dwie sztuki bolszewickie, ponoć arcydzieła literackie. Zasadniczo należy ustosunkować się zdecydowanie negatywnie do takiej propagandy komedyj bolszewickich, tem bardziej, że trzeba pamiętać o warunkach, na jakich ś. p. Korwin - Milewski przekazał miastu teatr na Pohulance. Zapewniają nas o zdumiewającem objektywizmie sztuk bolszewickich, — przyjmujemy to oświadczenie z pewną rezerwą, bo w zeszłym roku czytaliśmy w komunikatach dyrekcji teatru o „anty - bolszewickich“ tendencjach sztuki bolszewickiej, apoteozującej bolszewizm!...

Oprócz teatru dla szerszych warstw społeczeństwa będzie czynny w przyszłym sezonie teatr szkolny,— jak w roku ubiegłym, — i teatr objazdowy, obecnie całkiem autonomiczny pod dyrekcją p. H. Zelwerowiczówny i J. Orchonia. Teatr objazdowy będzie obsługiwał około 24 miast na terenie województw: wileńskiego i nowogródzkiego oraz w Wilnie peryferje miasta.

Sezon na Pohulance rozpocznie się 28 września, teatr objazdowy wyruszy w podróż 1 października.

W. Charkiewicz.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA“
Dziś
„Domek trzech dziewcząt“
Ceny propagandowe.
Jutro
Chór Dana.

List do Redakcji

Na skutek wzmianki w gazecie „Słowo“, że przy zwiedzaniu szkółek drzew owocowych w pow. dziśnieńskim inspektor ogrodnictwa posługiwał się zbyt grogim środkiem lokomocji, jak auto do zwiedzania tak odległego od Wilna pow. dziśnieńskiego, niniejszem poczuwam się do obowiązku stwierdzić, że w dniu 28. VIII. 35 r., pp. inspektor ogrodnictwa Wileńskiej Izby Rolniczej inż. Tadeusz Goniewicz i asystent Stacji Ochrony Roślin p. B. Ogijewicz, zwiedzili szkółkę drzew owocowych w Krasnopolu, przyjeżdżając do Krasnopola ze stacji kolejowej Polewacze na wynajętej podwodzie i na tejże podwodzie odjechali spowrotem na stację.

Z poważaniem
(—) A. Miłaszewicz
właściciel maj. Krasnopol.

Od Redakcji. Wobec powyższego należy stwierdzić, że nasza wzmianka o lustracji szkółek drzew owocowych za pomocą auta wysłanego z Wilna polega na nieporozumieniu, które list powyższy wyjaśnia całkowicie.

Przed zjazdem Historyków w Wilnie

Dziś dzień przedzjazdowy. W tym czasowym sekretarjacie Zjazdu ruch się wzmaga. Przyjeżdżają coraz to inni uczestnicy Zjazdu, pragnący mieć choć kilka godzin czasu dla siebie: dla odwiedzenia znajomych i zobaczenia miasta.

Zgłoszeń na Zjazd już jest dużo — przeszło 500 — a niezawodnie będzie jeszcze więcej, gdyż sporo osób — jak to zwykle u nas, — zgłosi się w ostatnim dniu.

Trudno, rzecz jasna, wymienić wszystkich uczestników Zjazdu, którzy zgłosili swój przyjazd, ale dość powiedzieć, że są dobrze reprezentowane wszystkie środowiska uniwersyteckie i wszystkie gałęzie wiedzy historycznej. M. in przyjadą do Wilna profesorowie: St. Kętrzyński, Wł. Konopczyński, St. Kot, gen. M. Kukiel, St. Kutrzeba, Fr. Papée, x. Umiński i w. in. Przybędzie szef Biura Historycznego płk. Z. Perkowicz.

Z dawnych wileńskich profesorów spotkamy na Zjeździe tylko prof. T. Modelewskiego. Prof. K. Kolbuszewski, który zgłosił referat i literaturze reformacyjnej w Polsce, przyjechać nie może wskutek nawału prac, gdyż jest dziekanem Wydz. Humanistycznego na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Nie przyjedzie też profesor St. Pigoń, który w swoim czasie myślał o odwiedzeniu Wilna w warunkach lepszych, niż ostatnio, t. j. podczas pobytu w Wilnie na pogrzebie prof. Karaffy - Korbutta.

Dziś, w poniedziałek 16 bm. obrad jeszcze nie będzie; wieczorem, a mianowicie o g. 8-ej odbędzie się w lokalu Instytutu Naukowo Badawczego Europy Wschodniej herbatka zapoznawmza.

We wtorek odbędzie się otwarcie Zjazdu, który poprzedzi msza św. dla uczestników Zjazdu o godz. 9-ej rano w kaplicy Ostrobramskiej. Celebrować mszę św. będzie ks. prof. dr. Ignacy Świrski.

O godz. 10, min. 15 (punktualnie ze względu na transmisję radjową) odbędzie się w Sali Śniadeckich USB uroczyste otwarcie Zjazdu.

Na Zjazd przybywa i podczas uroczystości otwarcia przemówienie wygłosi Pan Minister W. R. i O. P. — W. Jędrzejewicz.

Przypuszczać należy, iż Wilnianie, którzy jeszcze nie zgłosili swego udziału w Zjeździe, pośpieszą dokonać tego dziś, jako w ostatnim dniu przedzjazdowym.

Sekretarjat Zjazdu będzie czynny w głównym gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego (wejście od dziedzińca Piotra Skargi) w ciągu całego dnia od godz. 8-ej rano do godz. 8-ej wiecz. bez przerwy.

Sekretarjat Zjazdu ma już teraz znaczny kłopot z kwaterami dla uczestników Zjazdu; dlatego też zwraca się do wszystkich osób, które rozporządzają w swem mieszkaniu wolnemi pokojami, aby zgłaszali oferty ze wskazaniem ceny za pokój na czas od 16 do 21-go b. m.

We wszystkich miastach społeczeństwo stara się jak najgorliwiej zaopiekować się gośćmi i udziela im pokojów w prywatnych mieszkaniach. Miejmy nadzieję, iż Wilno również postara się o to, aby goście nietylko nie mieli żadnych niewygód, ale też żeby mogli bliżej zetknąć się ze społeczeństwem i odczuć sympatję i szacunek, jakiemi Wilno obdarza znakomitych badaczy naszej przeszłości. **n. z.**

Tydzień szkoły powszechnej

Realizacja powszechnego nauczania wymaga skoordynowanego wysiłku społecznego. Działające od kilku lat Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych w znacznym stopniu wypełniło ulki, dostarczając gmachów i lokali szkolnych.

Niemniej jednak istnieje potrzeba większej popularyzacji hasła budowy szkół powszechnych wśród najszerszych warstw społeczeństwa. W tym celu organizowany jest od kilku lat „Tydzień Szkoły Powszechnej“.

W roku bieżącym „Tydzień“ taki odbędzie się w początku października.

W sobotę dnia 14 b. m. w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 22 przy ulicy M. Pohulance 4 odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej“.

Zebranie zagaił p. Inspektor St. Starościak. Prezydjum ukonstytuowało się w następującym składzie: p. dyr. Z. Żerebecki jako przewodniczący, p. dr. Brokowski i p. M. Hillerowa jako członkowie, p. T. Cieszewski jako sekretarz.

Przewodniczący zaznajomił obecnych z instrukcją w sprawie „Tygodnia“, co uzupełnił p. Inspektor Starościak szczegółowem omówieniem organizacji pracy na terenie Obwodu i poszczególnych Kół Tow. Pop. Bud. Szk. Powsz.

Skolei powołany został ściślejszy Komitet „Tygodnia“. Poza Prezydjum zebrania, które wybrane zostało jako prezydjum Komitetu i Zarządem T. P. B. S. P. — do pracy zgłosiło się cały szereg osób.

Komitet rozpada się na trzy sekcje: propagandową, imprezową i finansową. Wszystkie trzy sekcje mają prawo kooptacji członków.

Siedziba Komitetu znajduje się w lokalu gimn. im. Mickiewicza (Dominikańska 3, tel. 9-89), gdzie też odbywać się będą zebrania sekcyj.

Najbliższe zebranie wyznaczone zostało już na rodę dnia 18 b. m. g. 17-ta.

Spodziewać się trzeba, iż tegoroczny „Tydzień“ uwieńczony będzie powodzeniem, czego w imię dobra ogólnego życzyć należy organizatorom. (t)

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dziś **16** Stgm. św. Fr Jutro Ireny

Wschód słońca g. 4.54

Zachód słońca g 5.35

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z DNIA 15 WRZEŚNIA

Ciśnienie średnie 756.
Temperatura średnia: +16.
Temperatura najwyższa + 20.
Temperatura najniższa: +12.
Opad: 4,3.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: zwyżkowa.
Uwagi: dość pogodnie, nad ranem burza.

PROGNOZA POGODY W/G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora 16 września 1935 roku:

Najpierw dość pokodnie lub pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia.

Ciepło.

Umiarkowany wiatry z południo - zachodu i południa.

—::—::—

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Kaca (Piłsudskiego 30), Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbuta (Św. Jańska 2), Turgiela (Niemiecka 15), oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śnipiszek.

—::—::—

PRZYBYLI DO HOTELU ST. GEORGES

Fijałkowska Marja z Warszawy, Nowotny Stanisław radca z Warszawy, Zaporowicz Otto z Gdańska, Tarnecki Wilhelm notarjusz z Warszawy, Biszewski Józef ziemianin z Łyntup, por. Sztorc Tadeusz z Grodna, Mijakowska Helena z Warszawy, Kulikowski Stefan z Warszawy.

NAUKA

— **PRZEDSZKOLE „PROMIEŃ“** — Wiwulskiego 4 i Witoldowa 35-a, przyjmuje zapisy dzieci od lat 3-ch. Warunki przystępne, fachowa opieka. Informacje i zapisy codziennie.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.**— Dziś, w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 8-ej przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni nadwyraz wesoła, obfitująca w szereg przezabawnych sytuacyj, doskonała komedja muzyczna P. Schurka, p. t. „Muzyka na ulicy“. Reżyser — Władysław Czengery. Kier. muz. — S. Czosnowskiego. Ceny propagandowe.

Jutro, we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 8 w. „Wszystkie prawa zastrzeżone“.

Rozpoczęcie sezonu 1935/36. Pod kierownictwem reż. Wł. Czengerego odbywają się już próby z inauguracyjnej komedji Fredry „Damy i huzary“. Sztuka ta otrzymuje dobrą obsadę i całkowicie nową, stylową oprawę dekoracyjno - kostjumową.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. Widowisko propagandowe. Dziś, o g. 8 m. 15 w. ukaże się świetny utwór muzyczny, osnuty na melodjach F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt“, który zyskał ogólne uznanie. Obsada premjerowa. Ceny miejsc propagandowe od 25 groszy.

„Dziewcze z Holandji“. Rozpoczęte zostały przygotowania do wystawienia słynnej operetki Kalmana „Dziewczę z Holandji“. Opracowanie reżyserskie K. Wyrwicz - Wichrowskiego.

Chór Dana w „Lutni“. Jutro wystąpi raz jeden tylko znakomity zespół rewellersów polskich słynny Chór DANA. W interpretacji tego świetnego zespołu, który zdobył powszechne uznanie w kraju i zagranicą, usłyszymy 25 najnowszych piosenek. Jako soliści wystąpią: Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. Bilety nabywać można w kasie Teatru od 11 do 9 wiecz.

— **TEATR „REWJA“.** Dziś, w poniedziałek 16 września premjera całkowicie nowego oryginalnego programu rewjowego p. t. „Rewolucja francuska“ w którym wszyscy ulubieńcy publiczności znajdują świetne pole do popisu zarówno w występach solowych (Gronowski, Żejmówna, Czerwiński, Szomańska (jak i zespołowych) Rewolucja, Dziewczę z gór, Biały boston, Maks czy Alfred) w których prawdziwe triumfy święcą Basia Relska, Konrad Ostrowski, Szczawińska i Zespół baletowy.

Rewolucja to jeden z najciekawszych programów.

Konferuje Antoni Jaksztas.

Początek o godz. 6 min. 30 i 9-ej

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Urojony świat“.
REWJA „Publiczność na scenie“.
CASINO — Sequoia.

KRONIKA BARANOWICKA

— **Ze Związku Pań Domu w Baranowiczach.** Otrzymaliśmy komunikat treści następującej: Zarząd Zw. Pań Domu zawiadamia, że po dwumiesięcznej przerwie letniej przystępuje do pracy. Jednocześnie podaje do wiadomości swoich członkiń, że we środę dnia 18 b. m. o godz. 5 ppoł. odbędzie się Walne Zebranie połączone z herbatką towarzyską w nowym lokalu przy ul. Wileńskiej róg Narutowicza (Zw. Oficerów Rezerwy).

SPORT W BARANOWICZACH

— **Makabi — KPW Ognisko 4:1.** Dnia 14 b. m. na boisku Makabi został rozegrany mecz piłki nożnej między drużynami Makabi a Ogniskiem. Gra obfitowała w ciekawe momenty. Pierwszą bramkę dla Makabi strzela ładnie Rapoport, w odpowiedzi na to Ognisko przystępuje do ataku ostrzejszego, lecz bez rezultatów gra coraz ostrzejsza i znowu dla Makabi strzelają bramki Alik, Dopkowski, karniak dla Makabi strzela Alik. Szala zwycięstwa całkiem przechyliła się na stronę Makabi. Dla Ogniska strzela karniaka Turkowski. Wreszcie gra przechodzi w formalną bójkę. Wynik pozostaje 4:1 na korzyść Makabi. Podczas gry na boisku panuje chaos, — widzowie tłoczą się i przeszkadzają grającym. Jest to wina gospodarza boiska. Sędziował p. Ratkiewicz, widzów około 500.

WYSTĘPY ARTYSTÓW

— **Teatr „Apollo“**: od poniedziałku 16 bm. Walter, Gruszczyński i Skwierczyńska w „Wieczorze humoru i piosenki“. We wtorek 17 bm. występ teatru rewji Lwowskiej p. t. „Upić się warto?!“. Na czele zespołu Antoni Kaczorowski.

REPERTUAR KIN:

Kino dźw. „Apollo“ wyświetla „Teraz i zawsze“ z Shirley Temple. Na scenie rewja Piotra Andrejewa Trelskiego p. t. „Wpadnij do nas na momencik“.

KRONIKA SŁONIMSKA

— **Przesadzone wieści.** W związku z ukazaniem się w Kurjerze Wil. - Nowogródzkim wiadomości o straży pożarnej w Słonimie, przy okazji omawiania pewnego pożaru, dowiadujemy się, iż poruszone w notatce tej zarzuty nic polegają na prawdzie, a przynajmniej są mocno przesadne. Straż słonimska działa zawsze sprawnie i skutecznie. Należy przypuszczać, iż autor notatki był pod wpływem psychozy tłumu nieorjentującego się dostatecznie w akcji tłumienia pożaru.

— **Ząb mamuta w muzeum Słonimskiem.** Dowiadujemy się, że jeden z przepięknych okazów jakim jest ząb mamuta znaleziony przy regulacji rzeki Bułły został nabyty przez muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Słonimie. Jest to doskonale zachowany eksponat pochodzący od zwierzęcia z czasów przedhistorycznych i jako taki posiada wielką wartość muzealną i naukową.

—::—::—

500 kilo rumianku
tegorocznego
z własnej plantacji
w skrzynkach po 10 kilo, gat. I po 4 zł. kilo, II (z nielicznemi listkami rumianku) po 3 zł za zaliczeniem pocztowem
Próbki na żądanie. Dr. N. Czarnocki i S-ka. M. Lebioda Wielka.
Poczta i kolej Skrzybowce (pow. Szczuczyn).

WYSTRASZYŁY SIĘ KONIE

WILNO. Na ul. Zawalnej wystraszyły się konie wojskowe, które pędząc w stronę rynku wyrzuciły z wozu furmana szeregowca St. Kryńskiego.

Żołnierz padając na bruk uległ obrażeniom nóg i głowy.

PRZEJECHANIE

WILNO. Na ul. Ostrobramskiej taksówka nr. 38420 przejechała J. Popławską (Tyzenhauzowska 20). Uległa ona ogólnemu potłuczeniu.

PODRZUTEK

WILNO. Na przystanku kol. w Porubanku znaleziono podrzutka. Ulokowano go w przytułku.

Morderstwo na Pośpieszce

Trup z przestrzeloną głową w lasku przy ul. Ogińskiego

WILNO. Wczoraj ogoło godz. 6-ej rano w lasku na ulicy Ogińskiego — (Pośpieszka) w odległości kilkunastu kroków na prawo od drogi znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 30 lat, który miał przestrzeloną głowę.

Po zaalarmowaniu policji, na miejsce przybyły władze policyjno - śledcze, które niezwłocznie przystąpiły do dochodzeń.

Oględziny trupa nasunęły odrazu przypuszczenie, że zaszedł tu wypadek mordu.

Zmarły otrzymał bowiem postrzał w czoło z pewnej odległości, podczas gdy zachodzi samobójstwo, wokół rany widoczne są ślady poparzeń. Ponadto przy zwłokach nie było rewolweru a jedynie znaleziono wystrzeloną łuskę co świadczy, że zabójca nie miał wcale zamiaru pozorować samobójstwo, bowiem w przeciwnym razie porzuciłby narzędzie zbrodni. Niewykluczone jednak jest, że rewolwer był rejestrowany i to skłoniło zabójcę, względnie zabójców do zachowania niezbędnych ostrożności.

Tragicznie zmarły był ubrany w ciemny garnitur nie miał nakrycia głowy i nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. To było powodem, że narazie nie wiedziano kto to jest i dopiero po pewnym czasie okazało się, że zabity nazywa się Józef Wysocki i zam. w Pośpieszce (Niecała 10).

Wyszedł on wieczorem z domu i w jakich okolicznościach zginął niewiadomo.

W ciągu dnia wczorajszego policja zdołała jednak zdobyć szereg poszlak i czyni wysiłki w kierunku wyświetlenia powodów i okoliczności zbrodni.

Zuchwała napaść w Cielętniku

WILNO. W sobotę około godz. 4 pp. idącego Cielętnikiem emeryta kolejowego Józefa Siwickiego (Uniwersytecka 2) zaczepiło 2 mężczyzn i kobieta, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę. Gdy Siwicki odmówił nieznajomi poczęli mu grozić pobiciem, tak, że napastowany musiał uciekać i ukryć się w kościele Bernardyńskim, gdy po dłuższej chwili Siwicki wyszedł z kościoła znowu spotkał swych prześladowców, którzy ponowili żądanie.

Emeryt widząc niebezpieczeństwo począł wzywać pomocy, tak że napastników zdołano zatrzymać

W policji okazało się, że są to: Bol. Gintowt i Aleksander Borkowski (Antokol 109) i Stanisława Girojć — (Tyzenhauzowska 8).

Niepokoje na ul. Tatarskiej

WILNO. Ponownie zwracają nam uwagę na hałasy jakie dochodzą z komisarjatu mieszczącego się przy ul. Tatarskiej.

Osadzeni w pokoju wychodzącym na ulicę pijacy wszczynają w nocy takie brewerje, że poprostu oka zmrużyć niemożna.

Należy zapytać, dlaczego tą kategorję zatrzymanych nie osadza się w miejscu bardziej izolowanem jak np. areszcie centralnym.

Krwawe zajście na ul. Wiłkomierskiej

WILNO. Wczoraj w nocy na ul. Wiłkomierskiej koło domu Nr. 60 wynikła bójka pomiędzy kilku pijanymi osobnikami, w czasie której zostali ciężko poranieni nożami Michał Sidorowicz (Wiłkomierska 127) i Jan Giedrojć — (Słomianka 73). Obu poszwankowanych odwieziono do szpitala św. Jakóba.

W terenie i na torach

—::—::—::—::—

Walasiewiczówna bije rekord światowy w Sosnowcu

SOSNOWIEC. Na stadjonie miejskim w Czeladzi odbyły się w sobotę zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny, Wajsówny i Kwaśniewskiej.

Walasiewiczówna jeszcze raz pokazała, że znajduje się w świetnej formie. Startowała ona w trzech biegach, ustanawiając rekord światowy na 250 mtr. i wyrównując swój rekord światowy na 100 mtr.

Na 250 mtr. Walasiewiczówna uzyskała czas 30,8 sek. Poprzedni jej rekord, ustalony w Japonji w zeszłym roku wynosił 32,3 sek.

W biegu na 100 mtr. Walasiewiczówna osiągnęła czas 11,7 sek., wyrównując swój rekord światowy.

Łódź zremisowała w Hazenie z Jugosławją

ŁÓDŹ. W sobotę, w obecności 1000 widzów, na stadjonie Łódzkiego KS odbył się międzynarodowy mecz w hazenie pań pomiędzy reprezentacją Jugosławji, występującą p. n. reprezentacji Zagrzebia, a reprezentacyjną drużyną Łodzi.

Mecz po wyrównanej naogół grze zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (3:3), przyczem łodzianki w drugiej połowie meczu nie wykorzystały rzutu karnego.

Nadzwyczajne zebranie O. Z. B.

W myśl § 23 statutu jednolitego O. Z. B. Nadzwyczajne Walne Zebranie Wil. O. Z. B. odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 19-ej punktualnie w sali Ośrodka WF i PW (na dole) przy ul. Ludwisarskiej 4.

Porządek dzienny:
1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Wybór Zarządu.
3) Wnioski.

Francuskie manewry w Szampanji

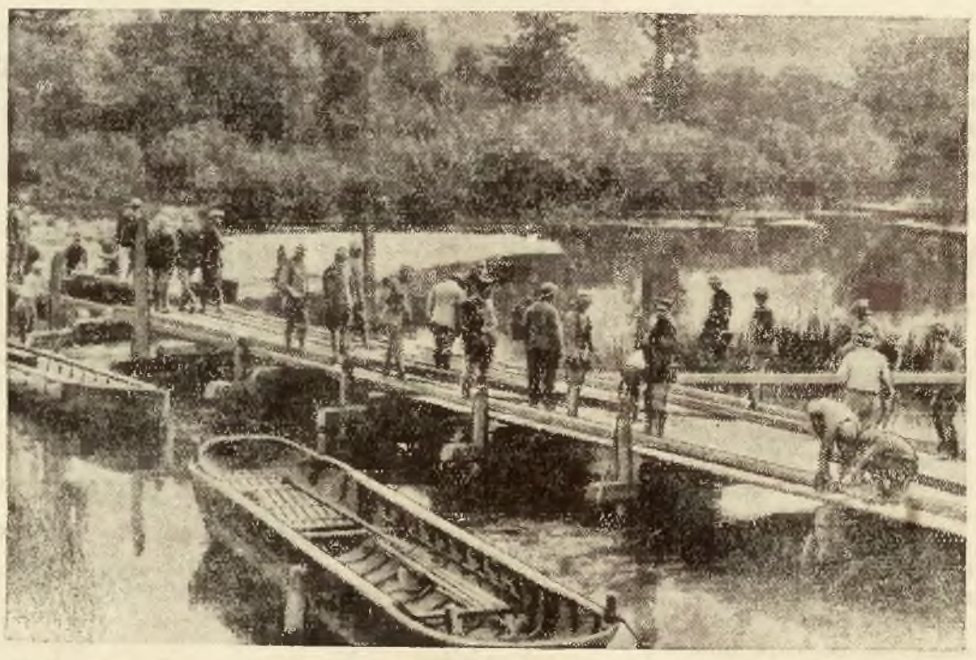

Pionierzy w czasie budowy mostu przez Marnę, w pobliżu Aulnay.

—::—::—::—::—

„Ognisko domowe" dla szoferów

Na miejscach postoju taksówek w Pradze wprowadzono ruchome kuchnie, z których każda może dostarczyć 60 porcyj ciepłego jedzenia, a urządzona jest z zastosowaniem najnowszych zdobyczy hygjeny.

Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 16 września 1935 r.

6,30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. Muzyka. 7.50 Program dzienny. 7.55 Informacje. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11.57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Koncert. 13,25 Chwilka dla kobiet. 13,30 Muzyka popularna (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15 Mała skrzyneczka — listy dzieci omówi Ciocia Hala. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji.— 15.30 Melodje Straussowskie (płyty). 16.00 Lekcja języka niemieckiego.— 16.15 Popularne utwory poważnych kompozytorów w wyk. Zesp. Kameralnego Niny Mańskiej. 16.45 Rozkocze przyjaźni — skecz. 17.00 Mieszkanie współczesne — pog. wygł. inż. arch. Jadwiga Ostrowska. 17.15 Minuta poezji. 17,20 Brahms — Trio a-moll na klarnet, wiolonczelę i fort. 17.50 Żywe amfory — pod. przyr. wygł. Axel stjerna. 18.00 Piosenki w wyk. Marji Korabianki. 18.15 Komunikat met. dla uczestników lotu Gordon - Benetta. 18,30 Program na wtorek. 18,40 Różne czasy — różne kraje. Koncert dla młodzieży (płyty). Obj. Zofja Ławęska. 19,00 Litewski odczyt ekonomiczny. 19,10 Wileńskie ghetto pog. Piotra Wiszniewskiego. 19,20 Pogadanka o opiece nad dziećmi 19,25 Koncert reklamowy. 19,35 Wil. wiad. sportowe. 19,40 Wiad. sportowe ogólnopolskie. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Audycja żołnierska. 20.30 Muzyka taneczna (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Wesoła audycja muzyczna. 21.30 Wieczór lit. poświęcony „Młodej Polsce". — w opracowaniu L. Szczepańskiego. 22,00 Koncert symfoniczny. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.00 Kom. met. dla uczestników lotu Gordon - Benetta. 23.15 Muzyka (płyty).

—::—::—

WARSZAWA

Wtorek, dnia 17 września 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,03 Dziennik południowy.— 12.15 Audycja dla szkół. 12,30 Koncert zespołu Grossmana. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13,30 Z rynku pracy. 15,15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie. 15,30 „Po jednej piosence". 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert orkiestry dętej. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Narodziny komunikacji lotniczej". 17.15 Koncert. 17.50 „Encyklopedja mówiona". 18.00 Recital fortepianowy. 18,30 „Norwidiana Paryskie" — szkic. 19.00 Wiadomości rolnicze. 19,10 Zapowiedź programu. 19,20 Koncert. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Rozmowa Biura Studjów. 20.10 Muzyka lekka. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 „Manon" opera J. Masseneta. 22,30 „Po wakacjach" — feljeton. 22.45 Muzyka taneczna. —

—o—

CASINO | Dziś otwarcie sezonu! Przebój! Godne podziwu arcydzieło. Najwybitniejszy film ostatnich lat **SEQUOIA**

(Rola tytuł. JEAN PARKER). Dzieło zupełnie nowe, oryginalne i niezwykłe, które łączy w sobie najwyższą sensację, patos, komizm, potęgę, atrakcyjność i piękno. Nadprogram wyjątkowy. Początek o godz. 4 et.

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 39 p. t. **Rewolucja Francuska**

Rewja w 2 cz. i 15 obr. z udziałem nowozaangażowanych pieśniarki **Mary Żelmówny**, humorysty **A. Jakszтasa** oraz dotychczasowych ulubieńców Wilna: Primabaleriny Basi Kelskiej, baletmistrza **Konrada Ostrowskiego**, humorysty A. Gronowskiego.

Codziennie 2 seanse: o godz. 6,30 i 9 wiecz. W niedzielę i święta 3 seanse: o g. 4,15, 6.45 i 9.15. W soboty kasa czynna do godz. 10 et.

WSPANIAŁY EPOS ODWAGI

LEGJON NIEUSTRASZONYCH

W rol. gł. **WALLACE BEERY.** Wkrótce.

PAN | **MAŁY PUŁKOWNIK z Schirley TEMPLE**

OSTATNIE DNI. Seanse punktualnie: 4, 6. 8, 10 15.

HELIOS | Wkrótce rewelacja **Iwan MOZŻUCHIN** w najnowszem arcydziele **„NOC KARNAWAŁOWA"**

Dziś wielki film erotyczny, odsłaniający tajniki serca kobiety p. t. [illegible]

UROJONY ŚWIAT Claudette Colbert, Joan Bennet, Charles Boyer.

Nadprogram: Kolorowa atrakcja oraz aktualja.

Kupno i sprzedaż

PLAC do sprzedania rozm. 2177 kw. metrów przy ul. Chocimskiej Nr. 43 a. Ziemia ogrodowa. Dowiedzieć się: Nowa Wilejka, Bufet kolejowy.

Lokale

POKOJ skromnie umeblowany przy małej rodzinie do wynajęcia Popowska 22 m. 2.

MIESZKANIE do wynajęcia od 1 września 4-pokojowe, obszerne, słoneczne, suche i ciepłe. Wolne od podatku. Antokol Piaski 9.

Poszukują pracy

Poszukuję pracy gońca, mam lat 18 i skończoną szkołę powszechną, Wiłkomierska 117-b m. 1 K. Juryst.

FREBLANKA poszukuje posady w przedszkolu lub do dzieci prywatnie. Zgłoszenia dla C. M.

Różne

Zakłady ogrodnicze W. WELER podają do wiadomości, że w ogrodach **przy ul. Słowackiego 18** plantacje Dalji są w pełnym kwiecie i mogą być zwiedzane przez miłośników kwiatów.

P.P. MYŚLIWI—UWAGA!

Z dniem 15 października 1935 r. zamykamy przyjmowanie zamówień (prenumeratę) na

JEDNODNIÓWKĘ ŁOWIECKĄ

(księgę pamiątkową łowiectwa wschodniego)

która się ukaże w Wilnie w dniu 3 listopada b. r. (w dniu Św. Huberta) i będzie stanowiła luksusowo-albumowe wydawnictwo myśliwskie, uświetnione artykułami najprzedniejszych piór łowieckich w Polsce.

Cena egzemplarza Jednodniówki w razie zamówienia (w powyższym terminie) wyniesie około 2 zł. 50 gr.

Cena egzemplarza po zamknięciu przyjmowania zamówień t. j. po 15 X 1935 r. wyniesie około 4 zł.

ZARZĄD TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO ZIEM WSCHODNICH.

Wilno, ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

Prof. MICHAŁ JÓZEFOWICZ udziela **LEKCJE MUZYKI**

Fortepian i wiadomości teoretyczne.

S-to Jakóbska 6 m. 1 (róg Dąbrowskiego). Przyjmuje w godz. 12—13 oraz 16—17.

ANTONI MARCZYŃSKI 86)

UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

Gdy przed chwilą na stół upadła wizytówka z napisem: „Robert Wilkins", Freddy Prado zdębiał, a potem omal nie zaczął krzyczeć z radości. Wydało mu się bowiem, że nareszcie zrzuci z siebie jarzmo tajemniczego przekleństwa w sposób bardzo prosty i bezpieczny; zamiast ryzykować nową podróż w głąb Birmy, zamiast narażać się na to, że Zosia po odzyskaniu wolności oskarży go i zdyskredytuje w opinji ludzi, on roztoczy najczulszą opiekę nad człowiekiem, którego ona kochała. Zadekuje Roberta na tyłach aż do końca wojny, da mu świetną posadę w swojej fabryce, i t. d i t. d. i w ten sposób udobrucha owo „parszywe, wielkie przekleństwo".

Przeprowadziwszy to naiwne chytre rozumowanie, Freddy wybiegł z sali i przystąpił do wojowniczego kapitana, lecz doznał chłodnego przyjęcia, a w końcu usłyszał szorstkie: — Odczep się pan, pókim dobry!—Prakasz, który pamiętał, jak dystyngowanym gentelmanem był jego przyjaciel dawniej, nie mógł dosyć nadziwić się jego dzisiejszej rubaszności i awanturniczości, lecz potrzał na tę zmianę z właściwą sobie wyrozumiałością: — grunt, że wojna nie wypaczyła jego charakteru, — cieszył się, — a z tą żołnierską szorstkością jest mu nawet do twarzy.

—Panie kapitanie, — Freddy przypuścił ostatni atak, — dziś, jak widzę, nie jest pan usposobiony do rozmowy, lecz nie tracę nadziei że...

— Więc niech pan nareszcie straci nadzieję, — odburknął Robert i skierował się ku schodom. — Prakasz, idziemy.

Freddy zastąpił drogę Hindusowi.

— Oto mój adres paryski i nowojorski, — rzekł wcisnąwszy mu w dłoń kartę wizytową. — Jestem człowiekiem bardzo bogatym i wpływowym, mogę kiedyś przydać się pańskiemu przyjacielowi, który dzisiaj...

— Och, proszę go nie winić. Wypił tyle, że....

— Ależ to zupełnie zrozumiałe i nie żywię do niego żadnej urazy. Przeciwnie mam dla niego moc sympatji. Niech go pan o tem zapewni i...

— Prakasz! — zabrzmiał zdołu głos Roberta. — Ty guzdrało...

— Idę już, idę.

— Nie zapomni pan? — Ku zdumieniu służby, obserwującej zdaleka tę scenę, miljoner Prado długo i serdecznie ściskał dłoń „oberwańcowi". — Nie wyobraża sobie pan, jak bardzo mi na tem zależy. I ten bilet...

— Wsunę mu do portfelu, — wtrącił Prakasz, chcąc pozbyć się natręta i pobiegł za Robertem.

Freddy Prado odetchnął: nie wątpił, że Hindus - inwalida dotrzyma słowa i że Robert, skoro wytrzeźwieje, nie pogardzi przyjaźnią takiego potentata, jak „amerykański Zacharow", mister Prado, wspólnik Forbana, jednego z trzech najbogatszych ludzi świata. — (Swoją drogą, Mr. Samuel Forban „pluł sobie w brodę" z irytacji, iż sam narzucił Pradzie 25 procent akcyj swojej nowej fabryki; ten udział przedstawiał dziś wartość 35-cu miljonów dolarów, a przecież nie zanosiło się jeszcze na rychły koniec „uprzemysłowionej rzezi ludzi" i dalsze, olbrzymie zamówienia na broń wpływały nieustannie).

— To zakazane „wielkie przekleństwo" powinno się teraz odczepić ode mnie raz na zawsze, — pocieszał się Freddy, wracając na salę.

A w dwa dni później nad Sommą odbyła się pamiętna szarża kilkuset samolotów na zwycięsko maszerujące kolumny niemieckie. Ich pochód został powstrzymany, lecz brawurowo niskie loty wielu pilotów przypłaciło życiem. Pośród nich wymienił komunikat Roberta Wilkinsa, który po szarży na piechotę zapuścił się na tyły boszów i sam zaatakował spieszący na front bawarski pułk artylerji. W pewnej chwili, jak zgodnie zeznali inni lotnicy angielscy obserwujący to zdaleka, maszyna Roberta runęła na mały zagajnik, skąd niebawem wystrzelił ku niebu słup ognia. Nie ulegało więc wątpliwości, że kapitan Wilkins spłonął wraz z swoim aparatem.

Przeczytawszy tę notatkę, Freddy zamyślił się ponuro.

ROZDZIAŁ XXI.

Tę samą krótką notatkę z dnia 30 kwietnia 1918-go roku, przedrukowaną w maju przez „Times of India" Zosia przeczytała dopiero we wrześniu, gdyż niezmiernie rzadko przywożono gazety do Czao - ping. Od czterech lat nie słyszała nic o Robercie, a pierwsza wiadomość była właśnie ta, że zginął.

— Mamusiu, cemu płaces?

Zosia, pochwyciwszy córeczkę w objęcia, zaczęła łkać jeszcze rzewniej, do jej nowego smutku dołączyło się rozgoryczenie, że nie może powiedzieć teraz, — płaczę, bo już nie masz tatusia dziecino; pozostałyśmy same na świecie, zupełnie samiutkie. — Bowiem za ojca maleńkiej Szamy, (której matka w tajemnicy dała imiona: Roberta, Janina) uchodził tutaj Bahadur Pagan. Tylko jego siostra, Kamala, nie lekceważąca sobie, jak wszyscy innidomownicy, kalendarza, była przekonana, że ojcem złotowłosej Szamy jest Freddy Prado, lecz nie ośmieliła się nigdy powiedzieć tego głośno, skoro apodyktyczny brat bez wahania uznał to dziecko za swoje i (szczyt męskiej próżności!) za ogromnie podobne do niego. Niemałą rolę w postępowaniu Kamali grała litość. W listopadzie roku 1914-go Bahadur zaniemógł ciężko, a dożywotnią pawiątką tej choroby pozostał mu zupełny bezwład jednej połowy ciała. Czyż w tych warunkach nie byłoby okrucieństwem pozbawiać go złudzeń co do ojcostwa, skoro malutka Szama stała się „źrenicą jego oka" i „duszą jego duszy", jak mawiał? Zaiste tak i dlatego Kamala swoimi domysłami nie podzieliła się z nikim. Żeby zaś zabezpieczyć się przed niespodziankami ze strony Zosi, śmiertelnie nienawidzącej radżę nastraszyła ją, że Bahadur każe natychmiast zabić Szamę, jeśli dowie się, iż spłodził ją biały.

Z tych właśnie powodów Zosia z bólem serca musiała tolerować to, iż jej ukochana córeczka uważa za swego ojca księcia Pagana, „tę wstrętną żółtą małpę". Co gorsza, musiała wpajać w Szamę szacunek i miłość do Bahadura, gdyż ów oświadczył jej kiedyś:

— Wiem, jakie uczucia żywisz wobec mnie, ale drwię sobie z tego. Gdybym jednak kiedykolwiek zauważył, że tę swoją nienawiść chcesz zaszczepić dziecku, gdybym dostrzegł u Szamy choćby cień niechęci, lub lęku przede mną, nie ujrzysz jej więcej! Odgrodzę cię od niej nieprzebytym murem, a wasza rozłąka będzie trwała wiecznie. Nawet **po mojej śmierci!**

Wiedząc, że Bahadur jest zdolny do wszystkiego, ulękła się tej pogróżki i przy dziecku, ku swej bezsilnej złości, grała rolę kochającej żony. Musiała! Pewnego razu przy obiedzie, wspomniawszy sobie, że w tej samej sali bywała z Freddym, posłała radży spojrzenie pełne nienawiści. Trwało to króciutko, może pół sekundy, ale nie uszło uwagi Szamy i wywołało jej głośne pytanie: — Mamo, cemu tak bzytko pacsysz na tatusia? — Zosia zbladła, a Bahadur rzekł natychmiast: — Módl się, abym nie posłyszał tego po raz drugi! Modliła się, lecz swoją drogą od tego dnia wystrzegała się najgorliwiej wszelkich nieprzyjaznych manifestacyj wobec radży w obecności dziecka.

To przeklęte udawanie i ten ciągły lęk, by wszechwładny kacyk nie oddzielił jej od ukochanej córeczki uczyniły niewolę Zosi w Czao - ping podwójnie ciężką, a jednak znosiła wszystko cierpliwie w nadziei, że kiedyś nadarzy się okazja do ucieczki, oczywiście tylko wraz z dzieckiem i okazja do strasznego odwetu. Tak, do odwetu! Cztery lata pobytu wśród samych azjatów wycisnęło swoje piętno na charakterze Zosi, która zewnętrznie zmieniła się mało, przytyła tylko skutkiem haremowego trybu życia. Te cztery lata nauczyły ją cierpliwości, chytrości i nieubłaganej mściwości wobec największego krzywdziciela, za jakiego uważała nie Pradę, o którego łotroskim tricku nic nie wiedziała, lecz Bahadura. Opłakawszy zdradę (rzekomą) Roberta i śmierć (również rzekomą) Freddy'ego, żyła tylko miłością do dziecka i niewiele mniejszą nienawiścią do radży Pagana. Poza temi dwoma uczuciami świat dla niej nie istniał. Nie interesowało ją nic, nawet koleje Wojny Światowej, a jeśli od czasu do czasu czytała gazety, to czyniła to jedynie dla zabicia nudy, bo książek tu nie było.

Ze stanu owej apatji wyrwała ją wiadomość o katastrofie aparatu Roberta Wilkinsa podczas szarży samolotów nad Sommą. Odżyły wspomnienia i upoiły ją. Przecież Robert był jej pierwszą i jedyną miłością, był ojcem rozkosznej Szamy, na jego pamiątkę Robertą nazywanej w skrytości. Dawno już wybaczyła mu wszystko, chociaż dzięki intrygom Prady młody Wilkins zasługiwał na miano zawodowego uwodziciela, tchórza i łajdaka, a dzisiaj nawet współczuła doli swej urojonej rywalki, owej nieistniejącej żony, jaką Freddy w sfałszowanym telegramie „dorobił" Robertowi, aby go tem bardziej pognębić w opinji Zosi.

Wiadomość o śmierci Roberta miała jeszcze ten dalszy skutek, że Zosia zdecydowała się nareszcie pójść do miejscowego czarownika, który pono duchy umiał wywoływać napoczekaniu. Ów magik, żyjący z ciemnoty Chińczyków, Kaczinów, Birmanów i Hindusów, pielgrzymujących doń z dość dalekich stron, miał zwolenników nawet w pałacu w Czao - ping. Zwłaszcza kobiety, Kamala i jej córka Premlata często u niego zasięgały rady i broniły go przed atakami niedowiarków. Do tych ostatnich należała Zosia, oraz podkochujący się w niej siedemnastoletni Niszi, drugi syn Kamali, a młodszy brat Prakasza i Premlaty. — Skoro Thumba jest cudotwórcą, jak twierdzicie, powinien przedewszystkiem sobie przywrócić wzrok, — mawiała Zosia. — Jeśli Thumba jest świętym, to poco zbija pieniądze i czemu nie odbuduje pagody, w której mieszka, prawda, wuju? — dodawał Niszi. A wuj Bahadur, jak przystało „jego królewskiej wysokości", robił dyplomatyczne miny i milczał. Lecz było tajemicą poliszynela, że Bahadur pokryjomu także odwiedzał niewidomego Thumbę, zwłaszcza dawniej, gdy mógł tam zajść na własnych nogach.

(D. c. n.).

Wydawca **Stanisław Mackiewicz** Wilno. Drukarnia „Słowo" Zamkowa 2. Redaktor w/z **Władysław Bod**